№ 202. Kraków 4 Września — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 3 września. *)

Zdaje się, że i nowa instytucya, zaprowadzona na uniwersytetach austryackich, to jest instytucya *prywatnych docentów*, musi się nie podobać stronnictwu, zmierzającemu ku usunięciu obecnie lubo prowizorycznie tylko obowiązującego systematu oświecenia publicznego, kiedy obronie téj instytucyi, poświęca także *Lloyd*, długi i bardzo wymowny artykuł.

W artykule tém *Lloyd* zwraca najprzód uwagę, że instytucya prywatnych docentów, nie jest w Austryi instytucyą nową. Już dawno Nadworna komissya oświecenia, przekonana doświadczeniem, że na drodze konkursu, nie zyskuje się sił właściwych, do nauczania publicznego, usiłowała wprowadzić w życie instytucyą *prywatnych docentów*. Ale usiłowania te nie powiodły się. Instytucya prywatnych docentów, wymaga wedle *Lloyda* zupełnie innéj organizacyi wychowania publicznego, aniżeli nią była dawna, i nie da się znią pogodzić. Dla tego też zamiar komissyi nadwornéj, tylko na jednym medycznym wydziale jaki taki wziął skutek, i to dzięki samowolnej emancypacyi tegoż wydziału, od norm przepisanych, której to emancypacyi historyą, skreślił *Lloyd*, przy rozbiorze stanu nauk na wydziale medycznym: ale na wszystkich innych wydziałach, zamiar ten, rozbił się o przestarzałe, jak je *Lloyd* nazywa urządzenia, będące w prostej sprzeczności z duchem i treścią instytucyi prywatnych docentów.

Tych też treści i ducha instytucyi o któréj mowa, daje *Lloyd* jasną definicyą. Zdaniem jego, zadaniem każdéj, dobrze urządzonéj administracyi, jest otrzymanie możliwego skutku, za pomocą środków danych;—jest daléj, starać się o ile można o pomnożenie tych środków. W obec więc takiego celu administracyi, nie może ona gardzić siłami, które się ofiarują służyć jéj bezpłatnie a tém mniéj może i powinna się tak urządzać, żeby taką ofiarę, uczynić niepodobną. Takiemi *więc bezpłatnie ofiarowanemi siłami*, są dla ministeryum oświecenia wedle *Lloyda*, prywatni docenci. Rękojmią ich użyteczności, jest okoliczność, że ich nauka i wykład, ulegają opinii kolegiów tych samych professorów, których oni przyszłemi mają być współzawodnikami, że przeto obawa pobłażania jakowegoś z ich strony, nie może być dopuszczoną.

Prywatni docenci, pisze *Lloyd*, dbają o utrzymanie sobie grona słuchaczy, z szczególną usilnością, i z zupełnym pod względem nauki skutkiem. Jest to zapał młodości, która wszystko osiągnąć *może*, i która podwojoną czynnością wszystko osiągnąć *chce*. Prywatny docent woli raczéj zaniechać prelekcyi, aniżeli je odbywać źle lub niedbale, bo cała jego przyszłość zależy od reputacyi, którą sobie jako uczący ustalić może.

Prywatni docenci, są wedle *Lloyda* zakładową, i niczém innym niezastąpioną szkołą przyszłych profesorów, która się nieustannie, bez starań i nakładów z strony Rządu, sama przez się dopełnia, i która kształci młodych adeptów, tam właśnie, gdzie się ich największa objawia potrzeba. Wybór przyszłego profesora z ich grona, nastręcza zdaniem *Lloyda* ministeryum możność, ocenienia daleko lepiéj ich pilności i zdolności, aniżeli innych uczonych kandydatów. — Prywatni tacy docenci, mają nastręczoną sposobność, dania się poznać jako profesorowie, w większym uczniów kole, oprócz tego mają także ułatwienie, wyszczególnić się na drodze naukowych wypracowań; — a o ich zdolności *nauczania* drugich, rozstrzyga najpewniejsza powaga, bo powaga książki rachunkowéj kwestora uniwersyteckiego. Świadectwo, jakie z téj książki wynika, jest niepodejrzane, bo żaden student nie pójdzie *dobrowolnie* na prelekcyą, i nie będzie za nią *płacił*, jeżeli się na niéj niczego nie nauczy. Dla tego też, jak twierdzi *Lloyd*, panuje na wszystkich uniwersytetach zwyczaj, chociaż go żadne wyraźne prawo nie sankcyonuje, że przy obsadzaniu katedr, profesorowie wybierani bywają zawsze tylko z pomiędzy prywatnych docentów;—i uniwersyteta niemieckie, przyjmują tylko z niechęcią obcych i na polu prywatnéj docencyi nieznanych jeszcze kandydatów do swego składu, wyjąwszy w przypadku, jeżeli taki *obcy*, jest jakąś w świecie naukowym na innéj drodze znaną illustracyą.

Oprócz tych *bezpośrednich* korzyści, które wedle *Lloyda*, płynąć mają z instytucyi prywatnych docentów, instytucya ta przynosi jeszcze inny *pośredni* użytek, a tym jest, utrzymanie stałych profesorów w ciągłéj czynności, obudzenie w nich emulacyi, bo profesorowie tacy, zagrożeni współzawodnictwem prywatnych docentów, żyją w ciągłéj obawie, ażeby ich ci ostatni nie prześcignęli, i ciągle też takiemu wypadkowi zapobiegać muszą.

I w téj też to obawie pisze *Lloyd*, w téj konieczności wyścigania się ciągłego, należy upatrywać źródło owéj niechęci, jaką zwykle mierni i wiekiem złamani starzy professorowie, ku instytucyi prywa-

*) Patrz Nra 178, 181, 183, 185, 188, 192 i 198 *Czasu*.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O WYCHOWANIU KOBIET.

(Dalszy ciąg „Z DZIENNIKA NIEZNAJOMÉJ MATKI RODZINY“).

Patrz Numer wczorajszy.

O...... d. 2go.... 1852.

Nie cudzoziemczyzna tak często nam zarzucana, lecz to mocne przekonanie, że myśl jenialna, równie jak zdanie prawdziwe, własnością całego świata się staje; każe mi tu przytoczyć, mówiąc o głównéj myśli wychowania, słowa pani Campan, że „Matki przedewszystkiém wychowywać potrzeba“ [2]) — i dla tego zgodzić się musiemy, że nie o domowém lecz o publiczném wychowaniu dziewcząt mówić tu będę. Jakżeż matki przy najlepszych chęciach, wychowaniu córek swoich w domowém zaciszu poświęcić się dziś mogą, jeżeli same do tego usposobione nie były? — W wszelkich reformach naszych dotychczas, zawsze tą błędną chodziliśmy koleją, żeśmy przedwczesny ich owoc zrywać chcieli; że najrzetelniéj pragnąc dobra, poczekać na nie nieumieliśmy.

Na drodze moralnego i umysłowego postępu, nic zbawiennego nagle otrzymać nie można. Improwizacya jednego z wieszczów naszych, którą w pamięci zatrzymałam, lepiéj może tę myśl wyrazi:

Przyjacielu sadźmy róże!
Długo jeszcze — długo światu
Szumieć będą śnieżne burze,
Sadźmy je przyszłemu latu.
My już nie ujrzem jéj kwiatu
Szczęśliwemu sadźmy światu! itd.

Tak jest — my wychowujmy matki w zakładach edukacyjnych, do których urządzenia powołać powinniśmy wszelkie siły i światło; tak co do dyskusyi i ułożenia planów, jak też do obmyślenia środków i ich wykonania. Dopiero te matki same już wychowają przyszłe pokolenie, pierwotną myśl rozwiną i wydoskonalą, a chociaż nam przyjdzie niestety cierpieć w samotności, chwalić będziemy Pana, który dozwoli wnukom naszym zbierać owoce z tego poświęcenia.

O...... d. 3go.... 1852.

Niepodobna ażeby każdego myślącego człowieka, nieuderzała sprzeczność, jaka obecnie istnieje pomiędzy wychowaniem a powołaniem kobiety? Sprzeczność ta głównie z jednostronności tego wychowania wynika. Nie damy lub mieszczanki, ale kobiety wychowywać należy; nie do salonu lub piekarni, nie na literatki lub kucharki je kształcić, ale starać się rozwinąć wszelkie władze przyrodzone, któremi Stwórca uposażył kobietę. A równie jak mężczyzna zdać sobie sprawę powinien czy w każdéj okoliczności życia, w każdéj losu kolei, potrafi sprostać wielkości swego powołania, wielkości szczęścia lub niedoli, a nawet w miernym stanie znaleść odpowiednie sobie pole działania i zasługi; tak i niewiasta odpowiedzieć sobie na to winna: czy umysł jéj zdolny wytrzymać upajające powietrze kunsztownych salonów, próżności odzienia, pokarmu i życia; wschodniéj miękkości wytworów, bez zatarcia pierwiastkowego piętna wielkości i prostoty, bez dozwolenia, by szacowny obraz temi błyszczącemi ramami objęty, niespłowiał nikczemnie w atmosferze gnusności, próżniactwa i zbytku? Najtrudniejsza to może próba, bo na wyżynach spółecznych zawrót głowy do przezwyciężenia najtrudniejszy. Ale przeciwko innym jeszcze próbom losu uzbroić się należy, inne z godnością i wytrwałością przezwyciężyć! próby nieszczęścia — opuszczenia — sieroctwa — niedostatku — zawodów serca i niestateczności fortuny. Któż je wymienić zdoła, te różnorodne cierpienia i boleści, które bywają działem kobiety na świecie? a jakżeż ją usposabia wychowanie do nieupadania pod nadmiarem przeciwności?! Mało jest takich wyjątkowych sytuacyj, gdzieby kobiecie złamanéj życiem, śmiertelnym razem ugodzonéj w serce, wolno było świat opuścić i w murach klasztornych na cichéj modlitwie czasu swéj ziemskiéj pielgrzymki domierzyć. Ta która ma jeszcze jakie obowiązki do dopełnienia, po śmierci szczęścia swojego (kiedy to szczęście przeżyć musiała) musi nadal pozostać na stanowisku swojém — myśleć, działać, pracować, a nawet uśmiechać się czasem! Wiem, że można n. p. straciwszy drogą sobie istotę, podróż przedsięwziąść dla szukania rozrywki — straciwszy majątek roz-

[2]) Niechciałbym zaprzeczać wartości słowu pani Campan, zwłaszcza, że to jedno przeżyło tę ochmistrzynię, lecz co do mnie zgodzić się na nie nie mogę. Napoleon powiedział pani Stael, jeżeli się nie mylę, że „ta kobieta jest u niego pierwszą na świecie, która ma najwięcéj dzieci.“ Jest to „pendant“ do słowa pani Campan, dla tego może to ostatnie wyrzeczoném było, a przynajmniéj dla tego niezawodnie miało taki rozgłos. Słowo pani Campan należy do polityki napoleońskiéj. W téj polityce widzę doskonały system wojowania — ale nie wychowania. „Matka“ jest to jedna strona powołania kobiety: ważna bez wątpienia — ale nie jest całém powołaniem. Bóg stworzył ją na towarzyszkę mężczyzny — przez upadek stała się dopiero Matką. Biblia podaje pierwsze jako cel — drugie jako skutek pierworodnego grzechu, a więc karę. Kary niewypada za cel stawiać. Nowy Testament zmazał w Chrzcie winę grzechu, charakter „towarzyszki“ w Sakramencie uświęcił i daje „łaskę potrzebną do wychowania dziatek w bojaźni bożéj.“ W starym i nowym Zakonie jest zawsze „towarzyszka“ przed „matką.“ W prawie kanoniczném, brak drugiego charakteru nieuważa się za powód, aby małżeństwo miało być nieważne. Stąd, że „żona“ nie jest „matką“ nie ma *error in persona*. Tam tylko gdzie niema *objawienia*, widzę zasadę przeciwną: słowo pani Campan nie wydaje mi się słowem chrześciańskiém, ale raczéj rzymskiém. Matka Grachów nie byłaby inaczéj mówiła. Dziś tak przemawia islamizm — tak przemawia i działa, a nigdzie ludność niezmniejsza się bardziéj. Jest zatém kobieta przedewszystkiém „towarzyszką“ mężczyzny i na to wychowywać ją trzeba. W „towarzyszce“ według „zasad religii i moralności wychowanéj“ znajduje się i „matka.“ Przesadzona, a zwłaszcza wyłączna ważność i zasługa, jaką w kobiecie przywiązują zwykle do charakteru „matki“, sprawiły podział kobiet, który mnie zawsze uderza. Wyrażę się po prostu. Jedne kochają mężów więcéj niż dzieci — drugie dzieci więcéj niż mężów. Pierwszych bardzo mała liczba, drugich massa. Pierwsze nazwałbym „żonami swych mężów“, drugie „matkami dzieci swych mężów.“ Zdaniem mojém, pierwsze rozumieją powołanie swoje — drugie, biorą je nieco fałszywie. Czyliż szan. Autorka, którą proszę aby mi darowała ten szereg rozerwanych uwag, obiecując na przyszłość większy jeszcze lakonizm, nieprzyznałaby przypadkiem, że miłość macierzyńska u kobiet do pierwszéj należących kategoryi, w dopełnieniu swych obowiązków, mniéj nierównie szuka chełpliwości, aniżeli u tych co do drugiego należą oddziału? M. M.

tnych docentów okazują wtedy, gdy młodzi, silni i pragnący wyszczególnienia kandydaci nauczycielscy, najwymowniéj za jéj utrzymaniem obstają.

W obronie instytucyi prywatnych docentów, przechodzi *Lloyd* następnie do drugiéj kwestyi, a raczéj zarzutu który jéj czynią, to jest do zarzutu: że prywatni docenci pobierają za swój wykład opłatę od uczniów. *Lloyd* zbija ten zarzut z stanowiska logiki i słuszności, bo nikt wedle niego nie jest obowiązany marnować czas swój bez żadnéj dla siebie korzyści. Zdaniem *Lloyda* chcieć znieść opłatę przez prywatnych docentów pobieraną, wychodzi na jedno jak chcieć znieść całą instytucyą.

Lloyd pisze: Dwa są tylko systemata, które na uniwersytetach zaprowadzić można, i między któremi nie ma pośredniéj drogi, to jest: albo system bezpłatnéj nauki, z przymusem do nauki, albo też system wolności uczenia się, za opłatą z strony ucznia nauki temu, który go najlepiéj naucza. Pierwszy z wymienionych systematów, mieliśmy dawniéj, drugi mamy dzisiaj. Pierwszy polega na przekonaniu, że uczeń może i powinien wszystkiego dokonać na drodze przymusu, a profesor że go wszystkiego z własnéj ochoty nauczyć potrafi, drugi, dopuszcza inne w nauce bodźce, z strony równie ucznia jak i profesora i zagrzewa obydwóch w ich pracy, przyrodzoną każdemu żądzą tworzenia, radością z spodziewanego skutku, pragnieniem wiedzy, czci i sławy, obok nadziei, podwojenia materyalnych środków utrzymania się, podwójną z swéj strony czynnością.

W usprawiedliwianiu téj alternatywy, *Lloyd* kreśli obraz dawnego profesora, wolnego od współzawodnictwa prywatnych docentów, i używa do tego rysów z natury zdjętych. Zdaniem jego, dawny taki profesor dostąpiwszy raz katedry, nie mógł się już niczego więcéj w swém życiu spodziewać, przestawał więc dążyć do czegoś i zasypiał zwykle obwinięty w swoją togę. Całe jego staranie (jeżeli było jakie) polegało na *szanowaniu swego zdrowia*, żeby przed wiekiem dającym prawo do emerytury, nie został przypadkiem pensyonowany. Żadna inna obawa nie turbowała jego spokoju. Był *ex officio* absolutnym sędzią, wszystkich młodszych współpracowników i miał władzę zapobiegania żeby tacy młodsi, nie wywodzili się z wiadomościami wykraczającemi za granice *skryptów*, które on przed 30tu laty do wykładu swéj nauki, przygotował.

Jeżeli stan ten smutny, kończy *Lloyd*, porównamy z tym krzepkim życiem, które teraz na uniwersytetach jawi się, to powrót do dawnego systematu nauczania, zdaje nam się być niepodobnym. Gdybyśmy jednym zamachem zniweczyli prężność tych wszystkich bodźców, które dziś w dziedzinie nauki działają, wychodziłoby to na jedno, jak gdybyśmy chcieli zakazać wszelkiéj nauki, i ten by tylko wywołało skutek, że prywatni docenci stali by się niepodobnemi, a rzeczywiści profesorowie nie mogliby mieć w zawodzie swoim żadnéj ostrogi.

Uwagi które *Lloyd* czyni nad stanem umiejętności politycznych na uniwersytetach austryackich, streszczemy w następujących Numerach.

Korespondencya Czasu.

Lwów 31 sierpnia.

§ Powolny tok spraw cywilnych w sądach naszych zwrócił na siebie uwagę p. ministra sprawiedliwości. Chcąc złemu zaradzić, potrzebaby nieodzownie nowego kodeksu postępowania, aby jednak do przewłoki samém już prawem uzasadnionéj nie przyczyniła się jeszcze i opieszałość sądów, nakazał p. minister sprawiedliwości wszystkie podania w tym samym miesiącu, w którym je wniesiono, załatwiać i dla większéj kontroli wykazy miesięczne zaległych przedmitów sobie przekładać. Rozporządzenie to, pociągło za sobą, że sąd szlachecki w pierwszym zaraz tygodniu zamiast trzech jak zwykle, sześć sesyj odbył.

Wszakże jakkolwiek przewłoka w sądownictwie jest prawdziwie bajeczną, to przecież nie wytrzyma porównania z przewłoką, jaka się w Towarzystwie Kredytowém praktykuje, pomimo że tu winy na statuty złożyć niepodobna *). Jeżeli bowiem w sądownictwie sprawy żółwim postępują krokiem, to głównie dla tego, że sąd wiązany kodeksem znaczną liczbę podań załatwiać, i na samém przygotowaniu sprawy parę lat zmarnować musi, zanim do stanowczego jéj rozstrzygnienia przystąpić może. Lecz Towarzystwo kredytowe w działaniach swoich nie natrafia na żadne przeszkody ze strony statutów, i przy udzielaniu pożyczek w ogóle dwa tylko podania załatwiać potrzebuje. Na pierwsze wymierza cyfrę i stanowi warunki, na drugie wyznacza dzień wypłaty. Załatwienie tych podań nie wymaga ani zbytniéj pracy, ani długiego czasu; mając bowiem przed oczyma wartość dóbr na hipotekę podanych i wyciąg tabularny, warunki pożyczki w kilku dniach ułożyć nie trudno. Jednakże w Towarzystwie Kredytowém panuje taka powolność, że kilka miesięcy upływa, zanim odpowiedź na pierwszą prośbę nadejdzie, a wykazawszy, że warunkom położonym zadość uczyniono, znowu kilka miesięcy mija, nim wypłata pożyczki nastąpi. Trudno wymyśleć, coby na usprawiedliwienie takiéj przewłoki powiedzieć można. Łatwiéj przebaczyć, jeżeli w sądzie naszym zalegają podania, bo liczba urzędników jest daleko mniejsza, aniżeli być powinna. W sądzie szlacheckim jest tylko 16 głosujących referentów, a zamiast 20 radzców jest tylko 10, przed miesiącem zaś nie było więcéj jak sześciu. Lecz w Towarzystwie Kredytowém nie wakuje żadna posada, pożyczki są nader rzadkie, a pomimo to dopuszcza się Towarzystwo powolności, obok któréj okrzyczana powolność sądów jest tylko miniaturą. Sąd szlachecki i tabula krajowa przyjęły raz na zawsze zasadę, aby interesa zmierzające do pożyczki natychmiast załatwiać, kasa Oszczędności wypłaca przyrzeczoną kwotę w czterech dniach po dopełnieniu warunków, i tylko Towarzystwo Kredytowe trwa niezmiennie przy opieszałości, jaka się do niego zakradła.

*) Oświadczamy z góry, że zarzuty Towarzystwa Kredytowemu uczynione zostawiamy całkiem na odpowiedzialność szanownego korespondenta. W rzeczach bowiem tych nie mając udziału i w takiéj odległości, nie możemy mieć głosu. (P. R.)

Poznań 29 sierpnia.

Misya jezuicka w Środzie znów wielkie tłumy wiernych zgromadziła. Wczoraj JO. Arcypasterz miał celebrować tamże na konkluzyi. Poczem misyonarze mają odbyć trzechdniową misyą w miejscowem więzieniu, zanim do Prus zachodnich wyjadą, misyę taką jaką dali w Pleszewie téj wiosny.

Roboty około kolei żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj, już w kilku miejscach rozpoczęte być mają. Kontraktów bardzo wiele zawarto na rozmaite budowle i dostawy.

Mówią tu o broszurze Joachima Lelewela, która wyjść miała pod tytułem: „Bałwochwalstwo słowiaństwa.“ Z nowych publikacyj opuścił także prasę tom VIII Historyi polskiéj p. Jędrzeja Moraczewskiego. Księgarz Żupański oddał wielką przysługę miłośnikom sztuki wydaniem albumu ś. p. Kielesińskiego.

Kometa który w tych dniach się ukazał, wzmacnia w zdaniu tych, którzy dotąd nie wierzą, że giełdy światem rządzą i jeszcze nie są pewni spokojnego załatwienia spraw wschodnich. Rzecz szczególna, że to zjawisko musi być na różne tłómaczone strony. Ale kiedy wschód się uspakaja, na zachodzie włonie Rzeszy nowe powstają burze. Hessen-Darmstadt zerwał stosunki dyplomatyczne z Prusami, gotowa być wojna, Hessen-darmstadzka armia gotowa zająć nasze Księstwo, wszakże w r. 1849 heski jenerał nas demarkował i dzielił w imieniu Rzeszy — na mapie.

Gazeta W. Księstwa Poznańskiego, znów się sili w wczorajszym numerze na odkrycie osoby korespondenta *Cza-*

---

pić się; wyborne środki zaiste! To jedno i drugie upojenie jednakże, ciągłém być nie może; z podróży raz powrócić, po upiciu choć na chwilkę wytrzeźwić się trzeba! Tylko w światłéj religii i pożytecznéj, to jest, celowi odpowiednéj pracy, kobieta siłę i pociechę w dolegliwościach życia czerpać może, a do użycia tego środka wychowanie uzdolnić ją powinno!

O...... d. 4go... 1853.

Widziałam zajmujące i szlachetne istoty, z dostatków potrącone w biedę — czuły one, że w małym ubogim domku ozłoconym promykiem miłości, mogłyby jeszcze życie znośnym uczynić, chęci ich i zdolność poświęcenia były potemu, ale umiejętności nie było — nie było nawyknienia do pracy i ręce opadały w rozpaczy.... Widziałam piękne panie pieszczone córki losu, w miękkim fotelu na wpół leżące — umysł ich lepiej niż ciało rozwinięty, bujał po szerokiéj dziedzinie moralnego świata — chciały coś robić, czemś być; zająć się dziećmi naprzykład! Ale jakżeż to długo czekać żeby ich módz nauczać tych delikatnych odcieni dobrego tonu, zajmującéj i niewyczerpanéj rozmowy, niepospolitości obejścia w stosunkach towarzyskich, naznaczyć ich piętnem arystokratycznego świata! Tym czasem trzebaby dzieci oswoić z sobą, przywiązać do siebie, a więc pielęgnować, piastować na własnych kolanach — śledzić zabłyśnięcia w tych drogich oczkach pierwszego promyka Boskiéj iskierki, która ma kiedyś rozpłomienić się potężnym uczuciem, zaświecić czynem, a wśród płomieni i światła łagodzić obyczaje syna wspomnieniem pierwszych pieszczót, pierwszych starań, pierwszych poświęceń macierzyńskich. Ale matka delikatna i wątła, a a dziecię ruchliwe, skaczące, niespokojne — trzeba je oddać piastunce, z rąk matki wyśliznąć się może; skaleczyć flakonem co przed nią leży — napić się wody kolońskiéj — oblać wodą z bukietu! Ah na te myśl samą truchleje biedna matka, czemprędzéj dzieciątko do bony odseła i znowu duma! Dla własnych dzieci ręczną pracą zatrudnić się, nie widzi potrzeby — cóżby robiły panny służebne? na coby się przydała śliczna *layetta* sprowadzona z Paryża? późniejsza *wyprawa* dziewczynki przez babunię przysłana? za te dary babuni i losu trzebaby się wypłacić biednym sierotom, którym los niedopisał i co babuni nie mają! a więc o dzieciach w „Ochronce“ pomyślećby można: W ślicznym koszyku, koszulkę z grubego płótna zkrojoną *panna* przynosi — złoty naparstek, nożyczki angielskie, igły i nici przedziwne....... jakże to szycie uśmiechnęło się wdzięcznie do młodéj pani! z jakim zapałem pokazuje je przybyłéj właśnie sąsiadce i składa robotę — przybliża się do kominka — utrzymuje rozmowę — rozdaje herbatę — pokazuje dzienniki mody — czasopisma — przerzuca kartki zajmującéj książki.... a na odzienie poczeka dziecina w Ochronce, bo pani czasu niema, paluszki ją bolą od grubego płótna i przykro jéj trochę — ale cóż kiedy ona niewie jak uszyć koszulkę! Ją na panią wychowali — ale nie na panią siebie, by zwalczyć własne słabości, nie na panią woli by ją skierować ku wszystkiemu co prawdziwie piękne i dobre — lecz na panią do niczego, to jest na tak zwaną u nas plantę exotyczną, czyli kalekę moralną i fizyczną... Niech was to nieobraża panie moje! ale nie dźwigną podkopanéj budowy chrześciańskiego społeczeństwa głowy bez rąk, ani ręce bez głowy; niedźwigną jéj głowy i ręce bez serca rozpłomienionego duchem poświęcenia świętą miłością bliźniego!

O...... d. 5go.... 1852.

Jeżeli wzrokiem litości spoglądacie na prostoduszną matkę, co fizycznemu tylko wychowaniu dziecka oddana, o materyalne jego potrzeby jedynie się troszczy, chciejcież zważyć że ta sama kobieta odpowiedniejsze otrzymawszy wychowanie, w całéj rozciągłości mogłaby spełnić przeznaczenie swoje. Wiem że są takie kobiety, co do użytecznych skąd inąd zatrudnień, pewien rodzaj *bezduszności* łącząc, znieważają pracę, tę wielką łącznię familii i podstawę cnoty. Wychowanie nie powinno zabijać popędu do użytecznych zatrudnień, lecz je uszlachetnić uczuciem i skierować rozumem. Wszak można piękność moralną zachować, własną ręką imając się najpokorniejszéj pracy. Nie upadla córki — żony — matki — gospodyni — najniższa posługa dobrowolnie podjęta, z myślą chrześcianki wykonana — a ta co „rano wstawszy daje pokarm służebnicom swoim, ogląda rolę i kupuje ją, a z pożytku rąk swoich nasadza winnicę, przepasuje mocą biodra swoje, a palce jéj ujmują wrzeciono — i nie boi się śnieżnego zimna dla domu swego, bo wszyscy domownicy jéj mają po dwie suknie.“ Ta mężna niewiasta, którą będą chwalić uczynki jéj, wyżéj podobno stanie przed Bogiem i ludźmi w wzniosłéj prostocie swojéj, niż ta umysłowo i artystycznie wykształcona Pani, na któréj grobie możnaby wyryć napis, matce Regenta Francyi niegdyś położony: *hic jacet otium.* [3]) Dlaczegóżby matka taka pośledniejszą się komu wydać miała, co własnemi piersiami wykarmionéj dzieciny ochędostwa sama przestrzega? co ją sama kąpie — własną ręką jéj odzież sporządza, sama jéj włoski gładzi i splata by jasnych oczek nie przycieniały; a potém rączki dzieciny do modlitwy składa, z wyrazem niewypowiedzianéj wdzięczności Bogu za dar macierzyństwa dziękując, błogosławieństwa dla niéj błagając, najwznioślejsze zasady religii świętéj darem miłości swojéj dziecku objawia [4]). Dlaczegóż mówię, matka taka, pośledniejsząby się wydać miała, co przykładem umiejętnéj i użytecznéj pracy przewodniczy czeladce i dzieciom? Wszak można dom sprawować, grzędy zasiewać, chodzić około bydła, w mleczarni porządek utrzymać, kuchni i pralni doglądać, szyć bieliznę, suknie robić i t. p. bez stracenia z oczów tego niewidomego węzła co ziemię łączy z Niebem! bez zatarcia w sobie tego Boskiego tchnienia co śmiertelną naszą powłokę ożywia? Można niemieć chwil wolnych do obeznania się, raczéj ostrzelania z utworami tak zwanéj lekkiéj literatury francuskiéj, a w krótkich chwilach wypoczynku, umysłową znaleźć rozrywkę! Biblia, Spiewy Niemcewicza, na których matka swe dzieci czytać uczy [5]), nieliczny zbiór wyborowych książek, arcydzieł znakomitych mężów różnych narodów, które sama odczytywać będzie z pożytkiem i rozkoszą; wystarczy na pokarm duchowy, którego *jakość* nie *ilość* prawdziwą wartość stanowi. Nieskażona wyobraźnia, niezwichnięte zasady zdrowego rozsądku, jasne pojęcie swego powołania na ziemi; rozróżnienie dobrego od złego, bez względu na zewnętrzne ich barwy, świeżość umysłu i bogactwo serca, zastąpią sowicie brak namiętnych rozkoszy, gorączkowych sytuacyi, nerwowych wzruszeń i kataleptycznych otrętwień, upojeń zmysłowych i drgań galwanicznych, któremi sztucznie naśladują życie, te, co go według świata nie według Boga pojmują! Z tego więc wynika, że wychowanie, wcielenie myśli Bożéj, a nie poklask świata mieć powinno na celu; nie być ani spekulacyą, ani miłości własnéj narzędziem, ale powołaniem, poświęcenie i doskonalenie istoty nieśmiertelnéj na celu mającém. (C. d. n.)

[3]) Czemuż sz. Autorka porównywa „mężną niewiastę“ ze „złą Panią“? czemuż nie z „dobrą Panią.“ Porównanie czyliżby na na tém nie zyskało?.... M. M.

[4]) Czyż nie lepiej by było aby owa przykładna Matka najprostsze religijne prawdy dziecko z katechizmu uczyła, i raczéj za pomocą wiary aniżeli miłości?... M. M.

[5]) Czyby sz. Autorka nie pozwoliła dodać tego właśnie katechizmu którego, wyznaję, wszędzie ale szczególnie w wychowaniu wielkim jestem zwolennikiem?... M. M.

su. Ponieważ na podobnych domysłach osoby trzecie szkodowaćby mogły, przeto w tym względzie redakcya *Gazety* dokładnie objaśnioną przezemnie została. Co zaś do rzeczy saméj, doniesienie nasze o wieści obiegającéj o kanoniku Richter, w niczem osobie jego ani szkodzić ani ubliżać nie może. Co do pierwszego bowiem, położenie jego jest zupełnie od rządu niepodległem, nominacya o któréj wspomniałem od JO. Biskupa zależna, a więc przypomnienie przeszłości politycznéj żadnym dla niego nie jest niebezpieczeństwem; przypomnienie to w niczem mu także ubliżać nie mogło, bo na sejmie rodzinnym w Berlinie, wolno mu było niezawodnie należeć do tego stronnictwa, które najwięcéj jego przekonaniu odpowiedziało. Niemniéj atoli musieliśmy za płonną bajkę uważać wieść bardzo na ówczas głośną o nominacyi szan. kanonika rektorem seminaryum duchownego, a to z powodów, że jest cudzoziemcem i należał do najskrajniejszego stronnictwa politycznego w r. 1848, co naszem zdaniem wyklucza możność zajęcia stanowiska, o którém była mowa.

Berlin 30 sierpnia.

□ Jeszcze nie ma końca! kto wie nawet czy zagadka wschodnia znajdzie swoje rozwiązanie na dnie kałamarza dyplomatycznego, i czy nie przyjdzie rozciąć innym sposobem ten węzeł gordyjski. Nim jednak wypadnie się zająć rozwinięciem wszystkich żagli na morzu, rzućmy okiem na małą chmurkę jaka się zebrała nad stałym lądem. Nie uszło już waszéj uwagi jaką nową pozycyą Prusy biorą naprzeciw Francyi wznawiając i obchodząc świetniéj niż kiedykolwiek od lat 40tu, rocznice zwycięztw w r. 1813 nad Francuzami odniesionych. Na czele komitetu trudniącego się temi obchodami, stoi osoba wysoko w Prusiech położona, a władze miejskie nie szczędzą niczego, aby w mieszkańcach obudzić ów szał, o którego objawach już powiedzianem było.

Ma to być niby odwet ze strony niemieckiéj za obchodzone w Niemczech przez legacye francuzkie święto Napoleona na dniu 15 sierpnia. Lecz święto takowe jest zupełnie czem innem od manifestacyi ludowéj pruskiéj. Ogranicza ono się jedynie na mszy w kościele katolickim i na obiedzie u posła francuzkiego. W czemże taka msza lub taki obiad obrażać mogą miłość własną narodu pruskiego? Czyliż taki obchód może się porównać z ceremonią na gołem polu odbytą, gdzie przeszło sześćdziesiąt tysięcy ludzi wszelkiego stanu było zebranych? gdzie każde wyrzeczone słowo miało odnowić nienawiść ku Francuzom, lub poniżyć ich chorągwie? — Grossbeeren było tylko początkiem; już idziemy na téj drodze i daléj. Na 6go września wszystko się gotuje na obchód bitwy pod Dennewitz, a mowy jakie w dniu 23 b. m. trzymane były z okazyi Grossbeeren, zapowiadają, że namiętności, mając raz już sobie puszczone cugle rozwiną tam całą potęgę téj zawiści, jaką wielce rozważny i doświadczony król Fryderyk Wilhelm III zatamował, zakazując obchodu bitwy pod Lipskiem temi słowy: „że nie należy zwycięztwa nad narodem tak wielkim, jakim jest naród francuzki, zamieniać na obchód peryodyczny i trwały.“

Obok tego zachmurzenia na horyzoncie politycznym, wielki ruch daje się także spostrzegać w sferach duchownych. Zdaje się jakoby luteranizm zaczynał się lękać wpływu jaki katolicyzm osięgnął w ostatnich latach we Francyi. Być nawet może, iż ruch polityczny i religijny nie są sobie w Prusiech obcemi w téj chwili.

W dniu 5 września zaczną się wielkie manewra wojska pruskiego pomiędzy Merseburgiem, a Naumburgiem. Król Imć, w obec którego te manewra się odbędą raczył, jak mówią, przyjąć w ratuszu w Halli obiad, na 11 września. Nie wiadomo czyli to w styczności z wszystkiemi temi obchodami, ceremoniami i paradami, iż minister wyznań i oświecenia p. Raumer, rozkazał profesorom uniwersytetu w Halli, ażeby jak najśpieszniéj zaopatrzyli się w strój zwany *togą Lutra*.

Mylnem było rozgłoszenie, iż minister-prezydent był obecnym na obchodzie w Grossbeeren dnia 23 b. m. Minister-prezydent zjechał był w wilią do Berlina i w dniu 23 bardzo rano wyjechał, lecz nie do Grossbeeren, ale naprzeciw Króla Imć, który wracał z Puttbus.

Brighton 28 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 11éj zrana byłem świadkiem nieszczęścia, którego bodajbym nigdy już niewidział. Panująca od dwóch dni burza rzuciła na brzegi Brightonu trzymasztowy okręt z Newcastle. Całe miasto patrzało się na walkę okrętu z rozhukanem morzem; każdy manewr nieszczęśliwego kapitana był oceniany przez majtków stojących na brzegu. Manewra robiły honor kapitanowi, ale okręt rozbił się, i nieupłynęło dwadzieścia minut a morze całkiem go pochłonęło. Siedmiu ludzi ocalono, dwóch innych wyrzuciło morze. Jeden został przywrócony do życia. Czterech zginęło. Ani mogę dotąd powstrzymać uwielbienia dla majtków Brightońskich. Puszczali się oni na morze czy czółnami czy wpław, przepasani linkami. Czółna się przewracały, bałwany raniły majtków, a jednak majtkowie skrwawieni i potłuczeni nie ustawali w pracy. Przekonałem się, że morze jest wzniosłą szkołą i że tworzy rasy silne, z sercem skalistém ale czułém.

Burze przyniosły nam zimno. Przepędzamy wieczory jakby w grudniu. Wiécie o czém mówią dziś Anglicy przy kominku? Oto o broszurze, która się ukazała pod tytułem: *The coming struggle among the nations of the earth, or the political events of the next fifteen years described in accordance with prophecies in Ezekiel, Daniel, and the Apocalypse, showing also the important position britain will occupy during and at the end of the awful conflict.* Broszura ta, opierając się na proroctwie Ezechiela, Daniela i Apokalipsy, a prostując proroctwa Fleminga i Doktora Tomasza, rozstrzyga wszystkie kwestye teraźniejsze i przyszłe i ostatecznie kończy na 1000-letnim pokoju i szczęściu ludzkości! Autor broszury, o któréj mowa, zachęca swych ziomków do gotowania się i zbrojenia się tak materyalnego jak moralnego, ale głównie moralnego i religijnego, na którém siłę rasy anglo-amerykańskiéj opiera. Jako przykład bohaterstwa, patryotyzmu i religijności przedstawia on w Szkocyi Bruce, Wallace i Convenanters; w Anglii Cromwella, Miltona, Hampdena i Purytanów, a w Ameryce Washingtona. Powyższe przykłady pokazują wam, że duch protestancki, radykalny i anti-francuski kierował piórem angielskiego pisarza.

Im bardziéj ocieram się o prowincyonalnych Anglików, tém bardziéj spostrzegam, że religijność, moralność i patryotyzm są przeważnemi dźwigniami społeczności angielskiéj. Zdawałoby się, że Anglia, uosobistniając w sobie czasy Henryka VIII., chce odegrać rolę *Defender of the faith* i jéj całkiem się poświęcić. Temu kilka dni, umarł tutaj pastor Robertson, który miał talent zyskania sobie współczucia całego miasta. Nie wystawicie sobie żalu, jaki uczuło miasto Brighton po skonie utalentowanego pastora. Pastor ten, czuły, wymowny, liberalny i ewanieliczny, używał większéj i sławniejszéj popularności niż najwymowniejszy parlamentowy mowca. Na pogrzeb Robertsona wyszło w grubéj żałobie kilka tysięcy tak mężczyzn jak kobiet. Nigdy mnie nie zbudowała do tego stopnia ludność angielska.

Prowincyonalni Anglicy coraz mniéj bawią się grą w karty, uważając ją za grzeczną kradzież i za zatrudnienie łapigroszów. Wyjąwszy opery, stronią oni także od teatru, uważając go za szkołę zepsucia i *shocking*. Wieczory przepędzają na muzyce, rozmowie i bawieniu się widokami rozkoszy rodzinnych. Zapewnie ciekawi jesteście wiedzieć co mówią między sobą o Francyi, nie polityczni lecz prowincyonalni Anglicy. Trudna jest na to odpowiedź, bo kobiety są często za nią, a mężczyzni zawsze przeciw niéj. W Anglii kobiety wychowane przez guwernantki francuzkie, umieją nieźle po francuzku i przesiąknięte są modą, jeżeli nie wyobrażeniami Francyi, kiedy mężczyźni wychowani przez uczonych i klasycznych profesorów, mówią tylko po angielsku i bardzo nieprzyjaźnie sądzą o Francyi. Anglicy uważają zawsze Paryż za Babilonią i niechętnie do niego kobiety puszczają. Sądząc po rozmowach które tu słyszę codziennie, Anglicy przyrównywają Cesarza Francuzów do Monka i Cromwella. Według nich, Cesarz Francuzów zaczął jak Monk, tojest pomieszał szyki parlamentu paryskiego przez swą tajemniczość, *taciturnity*, a skończył jak Cromwell opierając się na wojsku i religii. Anglicy kładą Ciało prawodawcze francuzkie niżéj *rump parliament*, przyrównywają go oni do *Barbanc's parliament* i mało mają nadziei, aby *free parliament* do Francyi kiedy zawitał. Anglicy sądzą, że Cesarz Francuzów znajduje się w chwili Cromwella, kiedy pułkownik Titus ogłosił broszurę: *Killing no Murder*, i że którego dnia jaka *Cabal of Wallingford*, obali cały porządek rzeczy francuzki. Spostrzegacie sami, że porównanie robione przez prowincyonalnych Anglików niejest słusznem, i że tylko pokazuje brak znajomości Francyi. Cesarz Francuzów niema ciągłéj obawy jak Cromwell i ze strachu żartuje. Traktuje on dobrze armią, lecz jej nie przekupuje. Parlament jego niema jak na dzisiaj znaczenia, ale do niego dojść może. Anglicy czytają broszurę Titusa i żartują z Francuzów. Ale polityka konserwatorów r. 1851 sięga zadalekiéj epoki, aby nad niém warto było się zastanawiać. Anglicy, zostawieni pod wpływem swéj historyi, zapominają zawsze, że dzisiejsze cesarstwo francuzkie niejest uzurpacyą lecz restauracyą.

Jest to moja ostatnia ztąd korespondencya. Anglia jest uroczą, ale nie dla wszystkich. Ci co nie znudzili się czczością życia paryskiego, niemogą jej polubić. Aby oddać sprawiedliwość Anglii, trzeba oddychać życiem jej mężkiém, patryotycznem i niewzdrygać się na widok cnot czasem nudnych i mało eleganckich, które jego tło stanowią. Zwykle się dzieje, że Francuzi wielbią Anglię, kiedy Anglicy którzy bawili długo na stałym lądzie, mianowicie Angielki, wzdychają skrycie do Francyi. Francya i Anglia mają zupełnie przeciwne charaktery, ale Anglią ten tylko szczerze pokocha, który przekłada wolność i obyczaje nad martwe błyskotki Paryża. Gdyby Anglia mogła być zawojowaną, cnoty jej są tak silne, że zwyciężyłyby wkrótce przemoc najezdzców i Anglia doczekałaby się poraz drugi niepodległości, wolności i sławy.

Przegląd Polityczny.

Depesza telegraficzna z Paryża 30go b. m. pisze: „Na giełdzie rozeszła się pogłoska, że armia rosyjska w księstwach Naddunajskich otrzymała już rozkaz opuszczenia kraju.“

Cop. Ztgs Cor. donosi: „Słychać że cesarsko-rosyjski poseł przy dworze wiedeńskim jest zdania, iż Cesarz J. Mość Rosyjski przystanie na modyfikacye, których Turcya żąda w projekcie do noty mającéj się podpisać, zmiany te bowiem, są nieznaczne i bez żadnego wpływu na ideę zasadniczą.“

Srbski Dnewnik pisze z Zemunia 22 sierpnia: „Jutro wyglądamy tu parowca z Carogrodu a znim rozwiązania sprawy wschodniéj. Tyle tylko dotąd wiemy, że do księstw naddunajskich przybywają wciąż posiłki z Rossyi. Około warowni belgradzkiéj roboty idą nieprzerwanie a od strony miasta najeżono ją działami. P. Fonton c. r. Radca przyniósł Serbii pokój i nadzieję bo już myślano na prawdę o wojnie.“

„Omer pasza zamysla wystawić bateryą na wyspie Czetal, naprzeciwko Tulczy, bo wyspę tę jako turecką uważa,“ tak donoszą *Hamburger Nachrichten*, z jednego dziennika Odeskiego, który o tem z Szumli pisze. Ponieważ *Lloyd* kommentował podaną dawniéj przez *Hamb. Nachr.* wiadomość o wybudowanym przez Rosyą moście na jedném korycie Dunaju do wyspy Czetal, z powodu jakoby most ten miał jedynie na celu utrzymanie komunikacyi téj wyspy z Ismaiłem, przeto obecnie *Hamb. Nachr.* podnosząc powtórnie tę wiadomość pyta *Lloyda* „czyli Omer pasza stawia dla tego bateryą, by przykrość spokojnym mieszkańcom sprawiać?“ — Zdaje się iż można te dzienniki pogodzić; wątpiąc o moście i o bateryi.

Kreizzeitung mniema, że wojska rosyjskie nie będą zimować w Księstwach naddunajskich.

Nakoniec *Journal de Frankfort* daje do zrozumienia, że jeżeli zmiany przez Sułtana żądane nie będą przeszkodą w załatwieniu sporu, to ewakuacya Księstw niestanie się trudnością, albowiem ukończy ją prawdopodobnie, zażądane przez Rosyą bardzo naturalne wynagrodzenie kosztów wojennych. Dziennik ten utrzymuje, że, gdy ani Austrya, ani państwa zachodnie nie upatrzą w tém przeszkody, Turcya zgodzić się będzie przymuszona.

Podaliśmy wszystko co w kwestyi wschodniéj jest najświeższego. Jeżeliby się czytelnicy nas zapytali co z tego wnioskujemy? musielibyśmy się przyznać, że nic z pewnością utrzymywać się nieda, tylko to, że giełda paryzka mocno poszła w górę.

Jakeśmy przewidzieli, zabrała głos w sprawie Smyrneńskiéj *Korespondencya Austryacka:* artykuł jéj, dajemy poniżéj *in extenso*; podobnież jak i tekst projektu rozejmczego wiedeńskiego, który zamieściła *Gazeta Kolońska*, jako nadesłany z Pera, niezdaje on nam się jednak być urzędowym dokumentem.

Nie mamy też wcale ani z Niemiec, ani z Francyi wiadomości ważniejszych. Z Włoch równie tylko pobieżnéj treści nowiny. W Modenie odsłonięto 26go z. m. pomnik Muratorego wśród uroczystości. W Rawennie zamach morderczy na delegata Monsignor Rivarole szczęśliwie był zniweczony. Część załogi ces. austryackiéj z Florencyi przeniesioną została do Romanii.

Ogłoszona w dziennikach dyplomatyczna korrespondencya między angielskim posłem w Madrycie lordem Howden i piérwszym ministrem hiszpańskim jenerałem Lersundi, w przedmiocie otrzymania pozwolenia na wybudowanie smętarza dla zmarłych w Madrycie protestantów, jest nowym dowodem, jak najmniejsza kwestya religijna wielkie natychmiast przybiera rozmiary. Pozwolenie otrzymaném zostało tylko pod warunkami bardzo naturalnemi w kraju takim jak Hiszpania, który jest katolickim i ma ten zaszczyt a co wiącéj to szczęście i łaskę, że nigdy od religii katolickiéj nie odstąpił. Zabawném przeto się wydają cierpkie niesłychanie wyrzuty, jakie jej robi poseł państwa podzielonego na tyleż prawie sekt ile ma prowincyj, w których zwłaszcza wielką gra rolę zarzut o nietolerancyą, idący wprost z kraju, gdzie dwa lata temu przeszedł bil o biskupach, a Guy Fawkes i spalenie słomianego Papieża, uroczyściéj może niż kiedykolwiek tego odbyły się roku. Słowem, dowiedzieliśmy się z téj korespondencyi coś nowego, tojest że Hiszpanii głównie zbywa na duchu chrześciańskim.

Dzienniki angielskie opisują podróż Królowéj aż do Holyhead, gdzie J. K. Mość z Księciem Albertem wsiadła na yacht *Wiktorya i Albert*. Z ministrów jedzie tylko z Królową lord Granville. Piszą także o chorobie kardynała Wiseman bardzo ciężkiéj i wielce przyjaciół jego niepokojącéj. Rozprawy dzienników jak zawsze o sprawie wschodniéj. *Times* ciągle w złym humorze wyrzeka, że nie Cesarz ale Sułtan już teraz zagraża pokojowi świata; że jest stronnictwo w Stambule, które widocznie nadzieję na tém buduje, aby floty wciągnąć do jakich nieprzyjacielskich kroków; że Anglia fałszywąby teraz zrobiła spekulacyą, bo jeżeli dawniéj protestowała przeciw niesprawiedliwemu uciemiężaniu Porty, to dziś niemiałaby żadnéj do prowadzenia wojny podstawy, kiedy mocarstwa rzecz ostatecznie wyrównały. Jeżeli zaś Porta projekt konferencyi odrzuca, to naturalnie działa już na własną swoją rękę i niechce opieki swoich sekundantów. Dawno już, jak korespondent nasz Wiedeński pisał, że w razie wojny Turcya będzie sama; słowa *Timesa* zdają się to samo chcieć przewidywać. Ale *Morning Chronicle*, lubo podobnie jak *Times* organ pół-urzędowy, z innego wszakże całkiem stanowiska przypatruje się na działanie Turcyi. Według niego, dopóki oryginalny tekst wiedeńskiéj konferencyi znanym niejest, jakoteż i tekst zmian przez Dywan żądanych, niemożna wyrokować ani o nierozsądku, ani o nieroztropności decyzyi tureckiéj. Zdaje się bowiem, że Dywan położył jako warunek przyjęcia noty, uroczyste zapewnienie o ewakuacyi Księstw, a w razie o ile się zdaje prawdziwym, że nota nietylko rzeczonéj ewakuacyi niezaręcza, ale co więcéj całkiem o niéj przemil-

cza, dziwić się niemożna, że Turcya nie uczuła żadnéj dla projektu sympatyi. Z drugiéj strony mówi *Chronicle*, Rossya chce wszystkie korzyści jakie po bieżących negocyacyach oczekuje, nietylko uzyskać, ale nadto pięknie spisane i zapieczętowane otrzymać. Koncesye zaś jakie jéj czynićby wypadło, winny być zupełnie jéj saméj pozostawione. I tu znowu dziwić się niema czemu, jeżeli tak ślepego zaufania Rossya postępowaniem swojem dzisiejszém w Turcyi niewzbudziła, ale rossyjskie organa publiczne tak nadzwyczajne oświadczają zadziwienie nad zuchwalstwem Sułtana, aby jakieś rękojmi nieco stanowczéj śmiał żądać, iż właściwie zdawaćby się mogło, że Sułtan przestał już być panującym. W końcu zdaje się *Chroniclowi* że mówiąc praktycznie cała sprawa od początku ani jednego ku załatwieniu nie zrobiła kroku. *Morning Herald* broni znów zapamiętale Turcyi, chwali ją za opór, wyrzeka na gabinet angielski, zgoła wyprowadza ów szereg znanych argumentów opozycyi radykalnéj.

Podaną przez nas wczoraj wiadomość, że Cesarz Mikołaj oczekiwany jest w Warszawie, potwierdza przybycie tamże z Petersburga księcia Wasilczykowa najwyższego mistrza dworu.

Depesza z Aten 26go z. m. donosi: „że Teby w skutku trzęsienia ziemi prawie zupełnie w gruzach legły.

Wiedeń 1 września. Wkrótce rząd Stanów Ameryki północnéj będzie w stanie, pisze *Kor. Aust.* oznajmić sąd swój o wypadkach w Smyrnie i za prawdę niesłychaném postępowaniu kapitana Ingraham. Przy téj sposobności pokaże się, czy Ameryka północna uznaje kodeks owych uświęconych prawideł, które tworzą prawo narodów wszystkich państw ucywilizowanych, czy też na zasadzie samowolnéj i gwałtami nacechowanéj praktyki, tudzież nieusprawiedliwionego widzi mi się, w miarę samolubnych interesów swoich od takowego uznania się wyłącza. Owo uznanie owo poddanie się pod powagę wyższéj zasady, wydaje się nam być obowiązkiem moralnym, którego wyrzekać się nie powinien żaden kraj uobyczajony pragnący zostawać w pewnych porządnych stosunkach z innemi krajami. Jeżeli przeto orzeczenie rządu Ameryki północnéj wypadnie na niekorzyść słusznéj sprawy Austryi tak widocznéj w tym razie, natedy byłoby to nie tylko ciężką obrazą naszéj monarchii wyrządzoną i niejako podwojeniem krzyczącego bezprawia, ale zarazem lekceważeniem w ogóle zasad prawa narodów, i nie zdaje się nam, aby którykolwiek rząd mógł być obojętnym na to, aby tak znamienite państwo morskie mogło z zamiarem i tak wyraźnie gardzić temi zasadami i one przekraczać. Wpływ takiego bezwzględnego postępowania dałby się niewątpliwie uczuć, a chocby początkowo wpływ ten był tylko moralnym, to wszakże dość byłby głęboki, aby nie miał silnie naruszyć zaufania w prawność i uczciwość rządu Stanów Zjednoczonych. Już raz przy innéj sposobności dostatecznie dowiedliśmy, jak postępowanie dowódzcy korwety „St. Louis", pominąwszy specyalne pytanie pod względem narodowości i opieki emissaryusza Koszty, w zupełnéj zostawało sprzeczności ze wszystkiemi zwyczajami i prawidłami postępowania prawem narodów dozwolonemi. Jasność téj sprawy jest powodem, że przy naszym sposobie widzenia nie my sami tylko stoimy. Liczne głosy poważne dały się w podobnym duchu słyszeć; dopiero świeżo pewien holenderski dziennik tak się z powodu rzeczonego wypadku wyraził: „Zdaje się być pewném, że awanturnik Koszta nie zasłużył na opiekę władz północno-amerykańskich, ani też miał prawo do niéj się odwoływać. Gdyby wszakże i w téj mierze zachodzić miała jaka wątpliwość, to wszakże owa gwałtowna demonstracya w porcie smyrneńskim jest brutalstwem nie mającém miary, któréj żadne powody, żadne pozory usprawiedliwić nie są zdolne. Gwałt, którego użyciem groził kapitan Ingraham, jest czystą samowolnością, i ściśle wziąwszy winien on był w własnym kraju ulédz karze za to, że postępowaniem swojém skompromitował najwyższe prawo każdéj panującéj władzy, to jest prawo wypowiadania i rozpoczynania wojny. Dokądżeby zajść można, gdyby kapitanowie okrętów wojennych tak ogromną władzę przywłaszczać sobie mieli?" Interes jaki Austrya w téj sprawie reprezentuje, jest rzeczą prawa międzynarodowego, a jéj sposób widzenia winien być podzielany przez tych wszystkich, którym strzeżenie prawa tego na sercu leży.

— Depesza telegr. z Salzburga 31go sierpnia donosi: J. C. K. Ap. Mość przybył tu dzisiaj o godz. $4\frac{1}{4}$ po południu wobec świetnego przystrojenia ulic i domów, pośrod powszechnych okrzyków mieszkańców i w c. k. rezydencyi zimowéj przyjmowany był ze czcią przez naczelników władz cywilnych i wojskowych. Zaraz po przyjeździe J. C. K. Ap. Mości przybyli tu JJ. KK. WW. Księżna Maksymilianowa Bawarska i Księżniczki Elżbieta i Helena, i wśród oznak radości mieszkańców stanęli w hotelu „pod Arcyksięciem Karolem."

— W dniu wczorajszym tutejsze władze wojskowe i sądy wojenne oddały sądom cywilnym czynności dotychczas sobie przydzielone, a które od jutra w skutku zniesienia stanu oblężenia, na te ostatnie przechodzą.

— Urodziny J. C. Mci obchodzone były uroczyście w Konstantynopolu. Statek parowy „Custozza" wywiesił chorągiew, c. k. internuncyusz bar. Bruck dał ucztę, na któréj znajdowali się sami tylko Austryacy.

T u r c y a.

Gaz. Kolońska pisze z Pera 18 sierpnia: Nowy projekt pojednawczy austryacki polega na następującéj podstawie. Porta prześle notę do gabinetu petersburgskiego téj treści:

„Sułtanowi leży na sercu przywrócenie dobrego sąsiedztwa i zupełnego porozumienia, które dotąd istniały, a naruszone zostały nowemi przykremi zajściami, i szczególném jego jest staraniem wyszukać środki ku zatarciu śladów téj niezgody. Wys. Porta cieszy się, że jest w stanie przesłać panu Nesselrode cesarskie *Irade* z d..... (tu data iradu mającego być przesłanym) w tym duchu. Jeżeli Cesarze rossyjscy zawsze się gorliwymi być okazywali w utrzymaniu swobód i przywilejów prawosławnego greckiego kościoła w państwach Sułtana, to również Sułtanowie nie wahali się nigdy stwierdzać tych praw na nowo uroczystemi aktami, które zawsze dowodem były ich dobroci dla swoich poddanych chrześciańskich. J. Wys. Sułtan przejęty temiż samemi uczuciami i w zamiarze dania J. C. Mości Cesarzowi Wszech Rossyi dowodu szczeréj swojéj przyjaźni, dał się nakłonić tylko nieograniczonemu zaufaniu swemu w wspaniałe przymioty wysokiego przyjaciela i sprzymierzeńca swojego, i uznał za stósowne przedstawienia księcia Menżykowa wziąść pod rozwagę w Wys. Porcie. Podpisany (Reszyd pasza) otrzymał w skutku tego nakaz oświadczyć niniejszém, że rząd JMci Sułtana pozostanie wiernym literze prawa i duchowi umów pokoju zawartych w Kijdzik-Kajnardżi i w Adryanopolu pod względem protekcyi wiary chrześciańskiéj, i że Jmć Sułtan poczytywać będzie za rzecz honoru, czuwać nad tém, aby teraz i na przyszłość, używanie praw duchownych użyczonych przez wielkich jego poprzedników, a przez niego samego poświadczonych szanowanem i wolnem było od wszelakiego naruszenia, i aby następnie wyznanie greckie w zupełnéj równi miało udział w korzyściach jakie innym obrządkom chrześciańskim, czy to na mocy konwencyi, czy też na zasadzie szczególnych rozporządzeń, są przyznane. A poniew až daléj, firman cesarski nadany patryarsze i duchowieństwu greckiemu, a zawierający potwierdzenie ich przywilejów duchownych, uważanym być winien za nowy dowód szlachetnego sposobu myślenia, a ogłoszenie tego firmanu zapewniające zupełne bezpieczeństwo, musi usunąć wszelkie obawy tyczące się wyznania greckiego, przeto jestem szczęśliwy, iż przypadł mi obowiązek zrobienia niniejszéj notyfikacyi. Co się tyczy gwarancyi mającéj być na przyszłość przyznanéj, żadna co do miejsc pielgrzymek w Jerozolimie (lieux de visitation) nie zajdzie zmiana, a firman z d. 15 lutego 1852, wraz z załączonym hatti-humajun (własnoręczny list Sułtana) wykazuje się, że prawdziwym jest zamiarem Jmci Sułtana, kazać wykonywać bez zmiany swoje cesarskie rozporządzenia. W dalszym ciągu W. Porta przyobiecuje urzędownie, że nie zajdzie żadna modyfikacya w teraźniejszym stanie rzeczy bezpośredniego porozumienia się z Rossyą i Francyą. Na przypadek gdyby dwór rossyjski miał się domagać, danem będzie stósowne miejsce w mieście Jerozolimie lub w okolicy na wybudowanie kościoła do odprawiania służby bożéj przez księży rossyjskich, tudzież szpitalu na krajowych lub chorych pielgrzymów tego narodu. W. Porta obowiązuje się podpisać akt uroczysty, stawiający te zakłady pod wyłączną pieczą Jlnego konsulatu rossyjskiego w Palestynie i Syryi."

(Powyższy tekst noty zdaje się być jeżeli nie w duchu to przynajmniéj w formie mylnym, zwłaszcza druga jego połowa będąca nie projektem noty, ale tylko jéj określeniem.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Gaz. W. X. Poznańs. pisze ze Znina: Wśród ogromnego tutaj grzmotu dnia 22 sierpnia uderzył piorun w koniec Presbyterium tutejszego kościoła farnego. Tegoż hukiem przerażeni mieszkańcy tutejsi natychmiast wybiegli z domów swoich ku kościołowi, z którego wybuchający dym i spadające dachówki widocznie dowodziły, że kościół uderzony piorunem w największém znajduje się niebezpieczeństwie. W momencie rozeszła się téż wieść po mieście: „kościół się pali!" i wnet stał kościół i otaczający go cmentarz napełniony ludem różnéj płci i wieku, którego płacz, krzątanie i powszechne zamieszanie smutny przedstawiały widok. Natychmiast zajęli się jedni gorliwie ocaleniem kościoła a drudzy rzuciwszy się na kolana lub leżąc krzyżem w kościele błagali boskiéj pomocy. I widać było, jak niewiasty i dzieci śpieszyły z różnemi naczyniami i rękoma zarazem z dróg czerpały wodę, by jéj dostarczyć do ocalenia kościoła. — Bogu dzięki, że wczesne spostrzeżenie tak groźnego niebezpieczeństwa jako téż i prędka pomoc ugasiła ogień, gdyż inaczéj byłby zgorzał kościół a może i całe miasto. Jednakowoż kościół znaczne poniósł uszkodzenia, bo piorun ten zgruchotał dwa kozły, strzaskał i przepalił kilka łat a wpadłszy przez szczytny mur do kościoła pozstrącał gzemsy, pokaléczył mur i zczernił pozłacane listwy nietylko wielkiego obrazu św. Floryana patrona kościoła, ale nadto i obrazu cudownéj Matki Boskiéj przy bocznym ołtarzu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 2go do 3go września r. b.: Dominik Zbrożek ze Sambora. Eleonora Jakowiczka z Polski. Wiktorya Garapich Żurakowska, Józef Żurakowski z Drezna. Józef Miniewski z Polski. Dyonizy Sienkiewicz z Przemyśla. Ludwik Jaworski z Tarnowa. Dezydery Bogusławski ze Lwowa. Aleksander Dr. Machalski ze Sącza.

Wyjechali: Sobolewski Konstanty do Krosna. Hr. Knipenhausen, Kajetan hr. Karnicki do Lwowa. Stanisław Zawadzki, Wincenty Gawroński do Wiednia. Jan Porubski do Polski. Franciszek Kurowski, Anastazy Niezabitowski do Warszawy. Walenty Bojarski do Muszyny. Julian Tetmajer do Jasła.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 2 Września. Dziś nawet tysiąca korcy zboża nie przyszło do Krakowa na targ, licząc w to i zwiezione przez włościan z okolicy; ale i kupujący się nie pojawiają, kilku tylko szukało na siewy wyborowéj pszenicy lub żyta, resztę zakupiono na miejscową potrzebę. Za starą pszenicę, którą mniéj poszukiwano, płacono po 9, $9\frac{1}{4}$, $9\frac{3}{8}$, $9\frac{1}{2}$ złr. Było jéj około półtorasta korcy. Nowa około 200 kor., wyborowe ziarno, jak na ten rok, płacona $9\frac{1}{2}$, $9\frac{3}{4}$, 10, $10\frac{1}{4}$ złr. Co nieco na siew płacono po $10\frac{1}{2}$ złr. Żyta nowego paręset korcy wzięto powiększéj części do młyna parowego i płacono po 26, $26\frac{1}{2}$, $26\frac{2}{3}$ zło. Na targu na siew płacono za piękne, suche ziarno po $7\frac{1}{2}$, $7\frac{3}{4}$, 8 złr. Jęczmień wcale nie szukany. Tak dzisiejszy targ bez żadnéj ogólnéj cechy targowéj, uważanym być może za wyraz chwilowéj potrzeby. Rzepak zimowy bardzo poszukiwany i $8\frac{3}{4}$ do $9\frac{1}{4}$ złr. łatwo znajduje pokup. Na letni dużo również kupców i po $7\frac{1}{4}$, $7\frac{2}{4}$ chciano zawierać umowy, ale producenci nie zgadzają się. Spirytus ciągle pokupny, ceny nie oznaczone i zupełnie dowolne. Wielu producentów wstrzymuje się z sprzedażą. Płacą od 20 do 23 złr. wiadro.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurss telegraficzne z dnia 3go wrześ.* Metaliki 5-proc. $94\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $76\frac{1}{2}$. — $3\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{1}{2}$. — Londyn 10 kr. 39. — Paryż $128\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1393. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 3 września. Banknoty austryac. żądają $96\frac{5}{6}$ płacą $96\frac{1}{2}$. — Pruski kurant ż. $102\frac{3}{4}$, pł. $102\frac{1}{4}$. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. $104\frac{1}{4}$. Cwancygiery stare ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Imperyały ż. 34 6, pł. 34 3. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 9, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 22, pł. 33 20. — Listy Zastawne polskie żądają $98\frac{3}{4}$ pł. $98\frac{1}{4}$. — Listy Zastawne galic. z kupo. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. $92\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 31go sierpnia. Dukat holend. 5 złr. 4 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 54 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 2 września. — Metaliki $94\frac{3}{16}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wied. 1392. — Akcye kolei żel. szl. $234\frac{1}{4}$. — Agio od złota $14\frac{1}{8}$, od srebra $8\frac{5}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 2 wrześ. — Banknoty austryack. $94\frac{1}{2}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{3}{4}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94 ż.

Ostatnie wiadomości.

Depesza z Salzburga d. 1go b. m. donosi, że NPan po zwiedzeniu zakładów miejscowych udał się o 9éj wieczorem do Wels. W południe przybyły tam arcyksiężna Zofia, arcyks. Franciszek Karol i królowa Pruska. Ks. Maksymilian Bawarski wraz z małżonką swoją i obiema córkami odjechał do Bawaryi.

Gazeta Tryestska i *Wanderer* podają listy z Carogrodu z dnia 22 sierpnia. Pierwsza mówi, że jak nateraz, sprawa turecka jeżli nie zupełnie załatwiona, to przynajmniéj już nie groźna. Inaczéj zapatruje się korespondent *Wanderera*, utrzymując, że modyfikacye projektowanéj noty nie są tak mało ważne, aby przyjęcie ich ze strony konferencyi wiedeńskiéj i gabinetu petersburgskiego przewidywać można. Większość mieszkańców jest zdania, że modyfikacye te równają się odrzuceniu projektu wiedeńskiego. *Journal de Constantinople* z dnia 19go, albo jeszcze niewiedział o przyjęciu noty ze zmianami, albo umyślnie to przemilczał, mówi zaś tylko o naradach wielkiéj rady i że ta poczyniła modyfikacye projektu, który miano Sułtanowi przedłożyć.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
2	2	27" 4‴ 291	+ 19° 2	5‴. 94	wpłwschodni słaby	pogoda z chmurami	deszcz i błyskawice w nocy błys. i deszcz	+22°1	+7°5
	10	" 2 405	+ 16° 2	6 72	wpn. " "	pochmurno			
3	6	" 2 710	+ 13° 4	5 62	wschodni średni	pogoda z chmurami			

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. ANTONI CZAPLIŃSKI, zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 292 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE

A 1 N. 12,892.

Programm

zur Bewerbung um die von Seiner k. k. Majestät durch Allerhöchste Entschliessung vom 9 October 1852 für die Aufforstung öder Hochgebirgsflächen Allergnädigst bestimmten Prämien.

Se. k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 9ten October 1852 — um dem Bestreben zur Wiederbewaldung öde liegender Hochgebirgsflächen der österreichischen Kronländer die Allerhöchste Anerkennung angedeihen zu lassen, — zur Bildung von Preisen für die gelungensten Aufforstungen die Summe von Eintausend Stück Ducaten Allergnädigst zu widmen geruht.

Zufolge Erlass des k. k. Ministeriums für Landescultur und Bergwesen vom 22 October 1852 sollen die näheren Bestimmungen über die Preisaufgabe durch den Reichsforstverein festgesetzt werden, — welcher auch die Preisausschreibung, die Vormerkung und Evidenzhaltung der Preiswerber, die nöthige Controlle der Leistungen etc. etc. zu übernehmen, und seiner Zeit den Vorschlag für Zuerkennung der Preise zu erstatten haben wird.

Auf Grundlage der vom Reichsforstvereine in der allgemeinen Versammlung vom 2 und 3 Mai 1853 gefassten, von dem k. k. Ministerium des Innern untern 21 d. M. genehmigten Beschlüsse, wird nun das Nachfolgende zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

§ 1.

Die von Seiner k. k. apostolischen Majestät Allergnädigst bewilligten Eintausend Stück Ducaten sind für vier Prämien mit 400, 300, 200 und 100 Stück Ducaten bestimmt.

§ 2.

Jeder Besitzer eines hiezu geeigneten Grundes, oder mit dessen Zustimmung jeder Andere, kann sich an der Preisbewerbung betheiligen.

§ 3.

Die Aufforstungsfläche muss in den Hochbergen Böhmens, Mährens, Schlesiens und in den ungarisch-galizischen Karpathen eine absolute Meereshöhe von mindestens 3000, — in den nördlichen Alpen, in den Hochbergen der Bukowina und der nördlichen Hälfte von Siebenbürgen von mindestens 3500, — in den südlichen Alpen, den Hochbergen des Banates und des südlichen Siebenbürgen von mindestens 4000 Wiener Fuss haben.

§ 4.

Die Aufforstung muss sich auf eine zusammenhängende Fläche von mindestens 30 n. ö. Joch à 1600 ☐ Klafter bei horizontaler Messung erstrecken.

Die innerhalb der Culturfläche etwa vorkommenden Schuttriesen, Felsenpartien und andere untragbare Stellen werden nicht als Unterbrechungen der Aufforstungsfläche angesehen; dieselben dürfen aber auch nicht in das Flächenmass der letzteren eingerechnet werden.

§. 5.

Oede Aufforstungsflächen, von denen ein auf derselben etwa früher vorhanden gewesener Waldbestand erst nach dem Jahre 1835 abgeräumt worden ist, sind von der Bewerbung ausgeschlossen.

Das Vorhandensein von Forstunkräutern, einzelnen Gesträuchen oder verbutteten Nadelholzstämmchen, dann alten Baumstöcken, bildet kein Hinderniss der Bewerbung; diese Gegenstände dürfen auch als Schutzmittel für die Cultur beibehalten werden.

§. 6.

Der Grad der Preiswürdigkeit steigt mit der Schwierigkeit der Aufforstung und der Grösse der Culturfläche; auch ist unter gleichen Umständen eine billigere Cultur preiswürdiger, als eine theurere.

§. 7.

Keine Holzart ist von der Bewerbung ausgeschlossen. Die Werthvollere hat den Vorzug.

§. 8.

Die Wahl der Culturmethode, so wie die Art und der Ort der Erziehung der Setzlinge, bleibt ganz dem Ermessen der Preisbewerber überlassen.

§. 9.

Die Aufforstung hat, abgesehen von etwaigen Vorbereitungsarbeiten, im Jahre 1856 zu beginnen und muss der Hauptsache nach bis zum Schlusse des Jahres 1859 vollendet sein. Die Preiszuerkennung erfolgt jedoch erst im Jahre 1867, wo Culturen mindestens im achten Altersjahre stehen müssen.

§. 10.

Ein und derselbe Bewerber kann auch mit mehreren Aufforstungsflächen nur einen Preis erlangen.

§. 11.

Wer um einen Preis zu concurriren gesonnen ist, hat dieses dem Directorium des österr. Reichsforstvereines in Wien, Stadt Nr. 251, noch vor dem Beginne der Cultur, also spätestens bis Ende des Jahres 1855 mittelst Einsendung der gehörig ausgefüllten Tabelle A. anzuzeigen.

Eine solche Anmeldungstabelle ist für jede Concurrenzfläche besonders vorzulegen.

Auf Anmeldungen, welche nach Verlauf obiger Frist einlangen, kann keine Rücksicht mehr genommen werden.

§. 12.

Die Anmeldungslisten werden von dem Directorium des Reichsforstvereines geprüft, und bei anstandslosem Befunde in das Anmeldungs-protokoll eingetragen. Der Concurrent wird von der Eintragung seiner Anmeldung verständigt werden.

Mangelhafte Anmeldungslisten werden zurückgewiesen.

§. 13.

Jeder Preisbewerber ist verpflichtet, in der mit der Anmeldungsliste verbundenen genauen Beschreibung aller beachtenswerther Verhältnisse der Aufforstungsfläche, wo möglich Einen benachbarten Gebirgspunct anzugeben, dessen absolute Meereshöhe verlässlich bekannt ist. — Auch ist jeder Anmeldung ein Situationsplan der Culturfläche von solcher Ausführlichkeit anzuschliessen, dass dadurch eine genügende Beurtheilung der Ortsverhältnisse ermöglicht wird.

§. 14.

Mit Schluss eines jeden Aufforstungsjahres ist der bis dahin erzielte Umfang, die Art und Weise, so wie der jeweilige Stand der Aufforstung, durch Einsendung der genau ausgefüllten Tabelle *B.* umständlich darzulegen. Nach vollendeter Aufforstung sind mit Schluss jeden zweiten Jahres genaue Anzeigen über den Stand der Culturen, vorzüglich aber über die etwa nothwendig gewordenen Nachbesserungen zu erstatten.

Sämmtliche Zusendungen an den Reichsforstverein haben franco zu erfolgen.

Von dem Empfange der Anzeigen, deren Prüfung und Einstellung in die Evidenzhaltungsprotocolle, werden die Preisbewerber verständigt.

§. 15.

Der Reichsforstverein wird sich durch seine Mitglieder, oder andere von ihm gewählte Vertrauensmänner, an Ort und Stelle von der die Preiszuerkennung bedingenden Richtigkeit der Angaben in den durch die §§. 11. und 14. vorgeschriebenen Nachweisen überzeugen.

§. 16.

Unterlässt ein Concurrent die Vorlage einer der im §. 14. vorgezeichneten Eingaben, selbst nach einmaliger Erinnerung von Seite des Reichsforstvereines, so wird diese Unterlassung als eine Erklärung betrachtet, durch welche er von der ferneren Betheiligung an der Preisbewerbung zurücktritt.

§. 17.

Jeder Concurrent, er mag sich schon an der Preisbewerbung selbstständig, oder durch Eintritt in eine zu diesem Zwecke gebildete Gesellschaft betheiligen, kann seine eventuellen Ansprüche auf eine Preiszuerkennung entweder vererben, oder unter Lebenden, auf die dem Gesetze entsprechende Art übertragen.

§. 18.

Der Nachfolger ist verpflichtet, sich beim Reichsforstvereine von seinem Eintritte in die Preisbewerbung genügend auszuweisen, und den Bestimmungen dieses Programmes pünctlich nachzukommen.

§. 19.

Im Laufe des Jahres 1867 werden die bis dahin in Concurrenz gebliebenen aufgeforsteten Waldflächen im Beisein des betreffenden Preiswerbers von einer durch den Reichsforstverein veranlassten Commission an Ort und Stelle untersucht werden. Derselben werden genaue, das Formelle des Vorgehens bei der Untersuchung und Würdigung der Concurrenzflächen und aller bezüglichen Verhältnisse — vorschreibende Instructionen ertheilt werden.

§. 20.

Jeder Preiswerber ist verpflichtet, der Untersuchungs-Commission auf ihr Verlangen über alle mit dem betreffenden Gegenstande in Verbindung stehenden Verhältnisse genaue Aufklärung entweder schriftlich oder mündlich zu ertheilen. Die schriftlichen Vorlagen des Preiswerbers sind dem Untersuchungsprotocolle beizuschliessen, seine mündlichen Erläuterungen aber in dasselbe aufzunehmen. Auch steht jedem Concurrenten das Recht zu, die Darstellung aller jener Verhältnisse und Thatsachen, durch welche er sein Interesse zu fördern glaubt, zu Protocoll zu geben.

§. 21.

Gegen die von der Untersuchungs-Commission auf Grundlage der ihr ertheilten Instruction gepflogenen Erhebungen, protocollarischen Zusammenstellungen, darauf gestützten Schlussfolgerungen und Endresultate findet keine Berufung an eine andere, wie immer zusammengesetzte oder gebildete Commission oder eine wie immer benannte Behörde Statt.

§. 22.

Von Seite der Preisbewerber kann aus keiner, wie immer Namen tragenden Ursache ein Entschädigungsanspruch weder gegen den Reichsforstverein, noch gegen eine von demselben abgesandte Commission erhoben werden.

§. 23.

Die durch das k. k. Ministerium des Innern seinerzeit den vier Preisaufforstungen zuerkannten Prämien können nur an jene Personen ausgefolgt werden, welche in den Protokollen des Reichsforstvereines als Bewerber verzeichnet sind.

Wien, den 24. Juni 1853.

Vom österreichischen Reichsforstvereine.

Beilage A.

Anmeldung

des N. N. über den Eintrit in die Bewerbung um einen der, durch Kundmachung des österr. Reichsforstvereins dto 24 Juni 1853 für die Aufforstung oder Hochgebirgsflächen ausgeschriebenen Preise.

Kronland ____________
Kreis ____________
Gemeinde ____________
Name des Waldbesitzers ____________

____________ Anmeldungs-Protokolls-Nummer
____________ Name, Charakter und Wohnort des Preisbewerbers

Die zur Aufforstung bestimmte Fläche									Besondere Verhältnisse
umfasst nach horizontaler Messung	liegt über dem Meeresspiegel	Neigungswinkel gegen den Horizont	Abdachung gegen die Weltgegend	hat eine Bodenbeschaffenheit	wurde abgeholzt im Jahre	bisherige Benützung und Ertrag	wird aufgeforstet werden		
							in den Jahren	durch Saat oder Pflanzung	
Joch	Fusse	Grade							

Ewidenzhaltungs-Bericht

Beilage B.

des N. N. über die im Anmeldungs-Protokolle sub No. — eingetragene Concurrenzfläche für das Jahr —

Die Aufforstung oder Nachbesserung erfolgte												Mit der Aufforstung verbundene besondere Auslagen		Zergliederung des bei der Aufforstung in Anwendung gebrachten Verfahrens und Stand der Culturen am unten angesetzten Tage.
durch Saat						durch Pflanzung								
wirklich cultivirte Fläche	Gattung der Samen	Gewichte	Verwendete Arbeitstage	Kosten		wirklich cultivirte Fläche	Gattung der Setzlinge	Anzahl derselb.	Verwendete Arbeitstage	Kosten				
Joch		℔.		fl.	kr.	Joch				fl.	kr.	fl.	kr.	

ad N. 12,892 (903—1-3)

PROGRAM

do ubiegania się o najłaskawiéj przeznaczone przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość Najwyższém postanowieniem z dnia 9 października 1852 nagrody, za najlepsze zasiewy przestrzeni górskich pustką leżących.

Jego Ces. Król. Apostolska Mość, Najwyższém postanowieniem z dnia 9 października 1852, chcąc dążeniu do nowo zakrzewienia przestrzeni górskich pustką leżących krajów koronnych Cesarsko-Austryackich Najwyższe uznanie nadać,— summę tysiąc sztuk dukatów na utworzenie nagród za najlepsze zasiewy leśne, najłaskawiéj przeznaczyć raczył.

W skutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa krajowego i kopalń z dnia 22 października 1852, mają być bliższe przepisy co do zadania do nagrody przez Towarzystwo leśnictwa Państwa oznaczone, które równie i rozpisanie premiów, prenotowanie i utrzymywanie w ewidencyi ubiegających się o premia, potrzebną kontrolę działania itd. przyjąć i w swoim czasie wniosek o przyznanie nagrody złożyć obowiązaném będzie.

Na zasadzie uchwał przez Towarzystwo leśnictwa Państwa na ogólném zgromadzeniu z dnia 2go i 3go maja 1853, postanowionych przez c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych pod dniem 21 t. m. potwierdzonych, podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości co następuje:

§ 1.

Dozwolone przez Jego Ces. Król. Apostolską Mość najłaskawiéj tysiąc sztuk dukatów, przeznaczone są na cztery premia: po 400, 300, 200 i 100 sztuk dukatów.

§ 2.

Każdy posiadacz właściwego na ten cel gruntu, lub za zezwoleniem tegoż każdy inny, może mieć udział w ubiegauiu się o nagrody.

§ 3.

Przestrzeń zasiać się mająca w górach Czech, Morawy, Szląska i w węgiersko-galicyjskich Karpatach nad powierzchnią morza przynajmniéj 3000 stóp,—w północnych Alpach, w szczytach gór Bukowiny i półnoenéj połowie Siedmiogrodu przynajmniéj 3500 stóp,—w południowych Alpach, szczytach gór Banatu i południowego Siedmiogrodu, przynajmniéj 4000 stóp wiedeńskich wysokości wynosić musi.

§ 4.

Zasiew musi się rozciągać na połączoną razem przestrzeń przynajmniéj 30 n. a. morgów po 1600 sążni kwadratowych horyzontalnego pomiaru.

Natrafić się mogące wewnątrz przestrzeni do uprawy przeznaczonéj zapadliska, części skał i inne nieurodzajne miejsca, nie będą uważane za przerwy przestrzeni na zasiew przeznaczonéj; takowe niemogą być jednak do miary powierzchni ostatniéj policzone.

§ 5.

Puste przestrzenie zasiewów lasowych, z których las na takowéj dawniéj istniejący dopiéro po roku 1835 uprzątniony został, wyjęte są z pod ubiegania się.

Znajdowanie się zarośli leśnych, pojedyńczych krzaków lub wyrośli z pniów, tudzież starych pniaków, nie stoi na przeszkodzie w ubieganiu się; przedmiota takowe mogą być jako środki obrony dla uprawy pozostawione.

§ 6.

Stopień stania się godnym nagrody, postępuje z trudnością zasiewów lasowych i wielkością przestrzeni do uprawy przeznaczonéj; równie i pod równemi okolicznościami godniejsza jest nagrody tańsza uprawa, jak inna droższa.

§ 7.

Żaden rodzaj drzewa nie jest wyjęty od ubiegania się. Większą wartość mający na pierwszeństwo zasługuje.

§ 8.

Wybór metody uprawy, tudzież sposób i miejsce wychowania zasiewów, pozostawia się w zupełności woli ubiegających się o nagrody

§ 9.

Zasiewy lasowe, pomijając inne prace przygotowawcze, winny rozpocząć się w roku 1856 i muszą być do końca 1859 roku ukończone. Przyznanie ceny nastąpi jednak dopiéro w roku 1867, w którym zasiewy przynajmniéj stać muszą.

§ 10.

Jeden i ten sam ubiegający się, może i przez zasiewy lasowe na kilku przestrzeniach poczynione, tylko jednę nagrodę uzyskać.

§ 11.

Kto o nagrodę ubiegać się zamyśla, winien o tém Dyrekcyi Towarzystwa leśnictwa Państwa Austryackiego w Wiedniu, w mieście N. 251, jeszcze przed rozpoczęciem uprawy, a zatém najpóźniéj do końca roku 1855, przez nadesłanie należycie wypełnionéj tabelli A. donieść.

Taka tabela zgłoszenia się, na każdą przestrzeń o którą się ubiega, osobno przedłożoną być winna.

Zgłoszenia się, które po upływie powyższego terminu nastąpią, już więcéj uwzględnione nie będą.

§. 12.

Listy zgłoszenia się sprawdzane będą przez Dyrektoryum Towarzystwa leśnictwa państwa, i przy spostrzeżeniu wątpliwości do protokułu zgłoszenia zaciągnione. Konkurent zawiadomiony będzie o zaciągnieniu jego zgłoszenia się.

Niekompletne listy zgłoszenia się oddalone zostaną.

§ 13.

Każdy ubiegający się o nagrodę, obowiązany jest w połączoném z listą zgłoszenia się dokładnem opisaniu wszystkich na uwagę zasługujących stosunków przestrzeni na zasiewy lasowe przeznaczonéj, ile możności podać sąsiedni punkt góry, któréj wysokość nad powierzchnią morza dokładnie jest znana. Nadto do każdego zgłoszenia się należy dołączyć plan sytuacyjnéj przestrzeni do uprawy wyznaczonéj, tak wykonany, aby tym sposobem dostateczne ocenienie stosunków miejscowych możliwem się stało.

§ 14.

Z końcem każdego roku zasiewów lasowych, uprawiona dotąd przestrzeń, rodzaj i sposób, tudzież ówczasowy stan zasiewów lasowych, przez nadesłanie wypełnionéj dokładnie Tabeli B. z szczegółami wykazane być będą winny. Po ukończeniu zasiewów lasowych, należy się z końcem każdego roku dokładne raporta o stanie upraw, nadewszystko zaś o okazałych się potrzebnych poprawach złożyć.

Wszystkie przesyłki do Towarzystwa leśnictwa Państwa uskuteczniane będą franco.

O otrzymaniu raportów, ich sprawdzeniu i wpisaniu do protokołów zawierających ewidencyą, zawiadomieni będą ubiegający się o nagrody.

§ 15.

Towarzystwo leśnictwa państwa przekona się przez członków swych, lub innych przez niego wybranych mężów zaufania, na miejscu o rzeczywistości podań w przepisanych §§ 11 i 14. punktach zawartych, przyznanie nagrody stanowiących.

§ 16.

Jeżeli ubiegający zaniedba przedłożyć jednę z wykazanych w § 14 podań, nawet po jednorazowém przypomnieniu z strony Towarzystwa leśniczego Państwa, natenczas zaniedbanie to uważane będzie za deklaracyą, przez którą od dalszego udziału w ubieganiu się o nagrodę odstępuje.

§ 17.

Każdy ubiegający się, czy to takowy samowładnie lub przez wstąpienie do jednego na ten cel zawiązanego Towarzystwa w ubieganiu się o nagrodę udział bierze, możc pretensye swoje do przyznania nagrody albo spadkiem odstąpić, lub na żyjących w sposób przepisowi odpowiedni przenieść.

§ 18.

Następca obowiązany jest przed Towarzystwem leśnictwa państwa o swém wstąpieniu do ubiegania się o nagrodę dostatecznie wykazać się, i przepisom niniejszego programmu punktualnie zadosyć uczynić.

§ 19.

W ciągu roku 1867 pozostałe dotąd w konkurencyi przestrzenie zasiewów lasowych, dochodzone będą w obecności dotyczącego ubiegającego się o nagrodę przez Kommissyą na grunt i miejsce przez Towarzystwo leśnictwa państwa zawiązaną. Kommissyi téj instrukcye dokładne, formę postępowania przy dochodzeniu przestrzeni konkurencyjnych i innych ściągających się stosunków — udzielone będą,

§ 20.

Każdy ubiegający się o nagrodę, obowiązany jest, komisyi śledczéj na jéj żądanie co do wszystkich z dotyczącym przedmiotem w związku stojących stosunków dokładne wyjaśnienie, piśmiennie, lub ustnie udzielić. Piśmienne dowody ubiegającego się o nagrodę należy dołączyć do protokółu badawczego, jego zaś ustne objaśnienia w takowem zamieścić. Nadto każdemu ubiegającemu się służy prawo podyktowania do protokółu przedstawienia wszystkich tych stosunków i istoty rzeczy, któremi on interes swój poprzeć sądzi.

§ 21.

Przeciwko dochodzeniom, protokularnym zebraniom, na takowych opartym zdaniom i ostatecznym orzeczeniom przez komisyą śledczą na podstawie udzielonéj jéj instrukcyi — poczynionym, żadne odwołanie się do innéj w jaki bądź skosób złożonéj lub zawiązanéj komisyi lub do innéj bądź jak nazwanéj władzy, miejsca mieć nie może.

§ 22.

Ze strony ubiegających się o nagrodę z żadnéj jaką bądź nazwę noszącéj przyczyny, żądanie wynagrodzenia, ani przeciwko Towarzystwu leśnictwa państwa, ani przeciw Komisyi przez takowe wysłanéj, roszczone być nie może.

§ 23.

Przyznane przez c. k. ministeryum spraw wewnętrznych w swoim czasie dla czterech zasiewów lasowych do nagrody — premia, mogą być tylko tym osobom wydane, które w protokółach Towarzystwa leśniczego jako ubiegający się są umieszczeni.

Wiedeń dnia 24 czerwca 1853 r.

Od Austryackiego Tow. leśnictwa państwa.

Allegat A.

Zgłoszenie się

N. N. co do wstąpienia do ubiegania się o jednę z nagród obwieszczeniem Austryackiego Towarzystwa Leśnictwa państwa z dnia 24 czerwca 1853 za zasiewy lasowe przestrzeni górskich pustką leżących — rozpisanych.

Kraj Koronny ____________

Obwód ____________

Gromada ____________

Nazwisko posiadacza lasu ____________

Numer protokółu zgłoszenia ____________

Nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania ubiegającego się o nagrodę ____________

przestrzeń przeznaczona na zasiewy lasowe

zasiewy według pomiaru horyzontalnego	leży nad powierzchnią morza	kąt kierunkowy ku horyzontowi	Pochyłość ku stronie świata	ma stan gruntu	wyciętą została z drzew w roku	dotychczasowe użycie i przychód	zasianą zostanie: w latach	zasianą zostanie: przez nasienie lub sadzenie	szczególne stosunki
morgów	stóp	stopni							

Allegat B.

Raport utrzymania ewidencyi

N. N. co do zapisanéj przestrzeni konkurencyjnéj za rok — w protokóle zgłoszenia się pod Nr.—

zasiew lasowy lub poprawienie nastąpiło														
przez zasianie						przez sadzenie						połączone z zasiewami lasowemi szczegółowe wydatki		Rozbiór postępowania przy zasiewach lasowych użytego i stan uprawy w dniu poniżéj zamieszczonym.
rzeczywiście uprawiona przestrzeń	gatunek nasienia	waga	użyte dnie roboty	koszta		rzeczywiście uprawiona przestrzeń	gatunek flanców	liczba tychże	użyte dnie roboty	koszta				
morg.		℔		złr.	kr.	morgów				złr.	kr.	złr.	kr.	

ad N. 13221. **Kundmachung.** (863)

Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Bochnia erledigten Stelle, einer Stadtkassakontrolers, womit der Gehalt von 350 fl. CMze jährlich, und die Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20sten September 1853 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem genannten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über das Befähigungsdekret zum Stadkassier, dann die etwa zurüchgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Komptibilitätswissenschaft gehört, und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen un polnischen Sprache;
d) über das untadelchafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bishörige Dienstleistung, und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde.

Schliesslich haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Bochniaer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 10ten August 1853.

Konkurs-Kundmachung

der k. k. galiz. Finanz-Landes-Direktion.

[N. 1910. Pr.] Das hohe k. k. Finanz-Ministerium fand sich zu Folge Erlasses vom 12ten August d. J. Z. 29,553/2913 im Sinne des §. 8. der allerhöchsten Bestimmungen über die Einrichtung und Amtswirksamkeit der Kreisbehörden bestimmt. die provisorische Aufstellung von Steuer-Inspektoren und Unter-Inspektoren, für die zu errichtenden Kreisbehörden in dem Königreiche Galizien mit Krakau und dem Herzogthume Bukowina, schon jetzt zu veranlassen.

Mit Rücksicht auf die Zahl der für den die Kreise Sanok, Przemyśl, Sambor, Żołkiew, Lemberg, Stryj, Złoczów, Brzeżan, Stanisławów, Tarnopol, Czortków und Kolomea umfassenden östlichen Theil Galiziens aufzustellenden Kreisbehörden, wird somit die Konkursausschreibung für 12 provisorische Steuer-Inspektorsstellen, mit den Gehaltsstufen zu gleichen Theilen von 1000 fl. 900 fl. und 800 fl. und mit der IXten Diätenklasse, dann mit dem Range von Finanz-Bezirks-Kommissären und für 12 provisorische Unter-Inspektors-Stellen mit den Gehaltstufen zu gleichen Theilen von 700 fl. und 600 fl. und ebenfalls mit der IXter Diätenklasse, dann mit dem Range von Finanz-Direktions Konzipisten, eingeleitet.

Zur Bewerbung um die bezeichneten Dienststellen, wird der Konkurs-Termin bis 20ten September l. J. festgesetzt.

Die Bewerber um solche Stellen haben nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritte in den Staatsdienst sich

1) über die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die Kenntniss der Steuer-Verwaltung, und ihre Moralität auszuweisen.
2) Ausnahmsweise können auch solche Bewerber berücksichtigt werden, die, ohne die juridisch-politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Tüchtigkeit für die Steuer-Verwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operazionen sich ausgezeichnet haben.
3) Ist die genaue Kenntniss der deutschen und der Landessprache auf eine legale Art darzuthun.
4) Wird die Nachweisung, über das Lebensalter, die phisische Dienstesfähigkeit, und die Angabe verlangt, ob Bewerber, verehlicht oder ledigen Standes sei; auch ist anzugeben, ob derselbe und in welchem Grade mit einem oder dem anderen Beamten der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion oder der ihr unterstehenden Behörden verwandt oder verschwägert sei.

Die Gesuche sind an das Präsidium der galizischen k. k. Finanz-Landes-Direkzion zu richten, soferne der Bewerber in öffentlichen Diensten steht, im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörden, sonst aber im Wege der Betreffenden Kreisämter zu überreichen.

Die Konkursausschreibung für die provisorischen Steuer-Inspektorsstellen bei den zu errichtenden Kreisbehörden im westlichen Theile Galiziens das ist für die Kreise Krakau, Wadowice, Sandec, Bochnia, Jasło, Tarnów und Rzeszów so wie auch für Krakau, und in der Bukowina wird von dem Herrn Landes-Präsidenten zu Krakau und dem Herrn Chef der Steuer-Direktion zu Czerniowitz veranlasst werden.

Lemberg den 22ten August 1853. (902-1-3)

Concurs-Ausschreibung.

Seine k. k. apotolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 13ten August l. J. die Aufstellung einer Steuerdirektion für Krakau und das westliche Galizien mit dem Amtssitze in Krakau, und mit der unmittelbaren Unterordnung unter das k. k. Finanz-Ministerium allergnädigst zu genehmigen geruht.

Die Oberleitung der Geschäfte hat der Landes-Präsident als Chef der Steuerdirektion zu führen.

Der Personal- und Besoldungsstand dieser Steuerdirektion ist folgender:

	Diätenklasse	Gehalte Gulden in C. Mze.
Konzept.		
1 Oberfinanzrath	VI.	2500
1 Finanzrath	VII.	1800
2 Finanz-Sekretäre und zwar: 1 mit 1,400 fl. 1 „ 1,200 fl.	VIII.	2600
2 Konzipisten 1 mit 700 fl. 1 „ 600 fl.	IX.	1300
3 Konzeptspraktikanten mit dem Adjutum von 300 fl.	XII.	900
Kanzleifach.		
2 Kanzlei-Offiziale, (Protokolist dann Expeditor u. Registrator) u. zwar: 1 mit 700 fl. 1 „ 600 fl.	XI.	1300
4 Assistenten und zwar: 1 mit 400 fl. 1 „ 350 fl. 2 „ 300 fl.	XII.	1350
Rechnungsfach.		
1 Rechnungsrath	VIII.	1200
4 Offiziale und zwar: 1 mit 700 fl. 1 „ 600 fl. 2 „ 500 fl.	XI.	2300
3 Assistenten und zwar: 1 mit 400 fl. 2 „ 350 fl.	XII.	1100
Dienerschaft.		
2 Amtsdiener mit der Löhnung: 1 mit 300 fl. 1 „ 250 fl.		550
1 Amtsdiener Gehilfe		216

Sämmtliche Dienststellen werden dem konkretalstatus der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einverleibt.

Zur Besetzung dieser Dienstposten wird in Folge Erlasses des h. Finanz-Ministeriums vom 21 August l. J. Z. 13,043 der Konkurs bis 25 September l. J. ausgeschrieben.

Bittwerber haben daher ihre gehörig instruirten Gesuche und zwar: wenn sie bereits angestellt sind, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht bedienstet sind, im Wege ihres vorgesetzten Kreisamtes, wo sie ihren bleibenden Aufenthalt haben, an den gefertigten Landespräsidenten in Krakau einzusenden.

Krakau am 25sten August 1853.

(885-2-3) *Franz* Graf *Mercandin*, k. k. Landespräsident.

Concurs-Ausschreibung.

Bei der Lemberger k. k. Polizei-Direktion sind vier Konzepts-Adjunkten-Stellen, und zwar drei mit je 400 fl. und eine mit 300 fl. CMze jährlichen Bezuges erlediget:

Zur Bewerbung um Verleihung dieser Dienstellen wird im Grunde hohen Erlasses der k. k. obersten Polizei-Behörde vom 3 d. M. Z. 10,365 der Concurs hiermit eröffnet, und der Termin zur Einbringung der diessfälligen Gesuche bis Ende September 1853 mit dem Bedeuten festgesetzt, dass auf die später einlangenden Gesuche keine Rücksicht genommen werden wird.

Als Erfordernisse zur Erlangung eines der erledigten Posten haben im Allgemeinen die Nachweisungen über vollendete juridisch-politische Studien und über die bestandene Staatsprüfung oder wenigstens die judizielle Abtheilung derselben, dann über die Korrektheit der sittlichen und politischen Haltung und die Kenntnisse der Landessprachen oder wenigstens einer anderen, mit dieser verwandten Sprache zu gelten.

Die im öffentlichen Dienste bereits angestellten Bewerber haben die, an das galizische k. k. Landes-Praesidium zu richtenden Gesuche im Wege ihres unmittelbaren Amtsvorstandes, die nicht öffentlich bediensteten Bewerber dagegen im Wege des k. k. Kreisamtes oder der k. k. Polizei-Behörde des betreffenden Bezirkes — an die k. k. Polizei-Direktion in Lemberg zu leiten.

Vom galizischen k. k. Landes-Praesidium.

Lemberg den 20sten August 1853.

(893-2-3) *Agenor* Graf *Gołuchowski*, k. k. Statthalter.

(901) **Cirkulare** (1-3)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 20057.] Zur gemeinschaftlichen Verpachtung des der Stadt Kenty gehörigen in 69 Joch 309 Klafter bestehendes Feldes Mühlengrund genannt sammt dem darauf befindlichen Wirthshause mit der, der gedachten Stadt gehörigen sogenannten Handzlik'schen Wirthshaus-Realität Nr. 449 in Podlesie auf die Zeit vom 1ten November 1853 bis dahin 1859 wird in der Kenty'er Magistratskanzlei am 13 September 1853 die Lizitation abgehalten werden.

Der Fiskalpreis für beide Pachtobjekte beträgt 950 fl. CMze.

Pachtlustige werden eingeladen mit dem 10% Vadium versehen am besagten Termine in der Kenty'er Magistratskanzlei zu erscheinen, wo ihnen die Lizitationsbedingnisse werden mitgetheilt werden.

Auch wird hiemit kundgemacht, dass bis zum Tage der Versteigerung und während derselben auch schriftliche Offerten werden angenommen werden, welche jedoch mit dem Angelde belegt sein, die Pachtobjekte und die Pachtdauer wie auch den für ein Jahr angebothenen Pachtzins mit Ziffern und Buchstaben in Conv. Mze endlich die Erklärung, dass der Offerent allen Lizitationsbedingungen ohne Ausnahme und Beschränkung sich unterziehe, ausdrücklich enthalten, und mit dem Vor- und Zunamen, Charakter, Stand und Wohnort des Offerenten unterzeichnet sein müssen; zu welchem Behufe die Lizitationsbedingnisse in der Kenty'er Magistratskanzlei eingesehen werden können.

K. k. Kreisamt Wadowice am 27 August 1853.

Edler von Loserth, k. k. Gubernialrath u. Kreishauptmann.

N. 4292. C. K. SĘDZIA TRYBUNAŁU (878)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Komissarz upadłego handlu Izaaka Rittermana.

Według przepisu artyk. 502 K. H. wzywa wierzycieli upadłego handlu Izaaka Rittermana, mianowicie: braci Neumanów, Betelheima i syna, Simoneta, Münzberga, braci Rosenthalów, F. Boiałtego, Bernarda, J. L. Boskowitza, L. L. Ebsteina, Fiszera et Comp., F. Schmitta, J. M. Schmitta sukcesorów, Ernesta Just, Józefa Bogansa synów, Remigio Fasato, Wentzla Ulmana, F. G. Otto, Józefa Pochmiana, braci Porgus, L. L. Löwenfelda, A. Dorfleitnera, Michała Papritz, Józefa Hullek, Karola Patterman et Comp., S. S. Putzkera, Augusta Stumpfe, Blaschke et Comp., Antoniego Thum, Józefa Franek, Piotra Hullek, H. Schwatza et Buntzla, Aloizego Stein, Grzegorza Majera, Filipa Technera, Lorenza Schreibera et Comp., M. Wunternitza, Majera et Biach, Ignacego Richtera et Comp., S. Majera et Comp., C. M. Wolfa, Karola Schippera, Davida Holzberga, Hermana Grautschtütera, Waarndorfera, Karola Houser, Jakóba Sruh, Frieda, Jana Maudelblüh, Wentzla Kirchof, Hermana Kurandę, Zygmunta Jonnsa, Jana Czaiszner, Filipa Nedelkovitz i synów, Wilhelma Küntsche, B. Jeruzalem, A. Röslera, Fiszla Weinreb et Benkdorff, Leopolda Rosenberga, Franciszka Kindermana, Schykt Lippmana, E. Borga, M. H. Schwartza, H. Styiasny, Kunego, Franc. Bergfelda, Jana Hampla, Jana Hernd, Lorenza Geister, Wyshadera, A. Straussa et Grünhut, Oberländera, Jana Engelhard, A. Pollaka i synów, Antoniego Hullek, Rubinsohna, Maxa Cohn, A. Fechnera et H. Schotek, J. A. Waltera, Wüntschla et Reinisch, Spitzera, Dalhofera, Ignacego Bergmann, W. Grossa, L. Ficktora, Karola Löbel, Wüntsche, Jordana Kwas, T. A. Müllera Moritza, A. B. Pollaka i A. Rottmajera z Wiednia — Mojżesza Bondy, Friedmana Leipen i S. S. Hahna, z Pragi — Moritza Mandele i synów, E. Hassera, S. Weinbergera, T. Burkla, S. Leinera, Klingera, Aleksandra Krause, oraz Franc. Blumenreichn z Berna — wreszcie Stanisława Ciechanowskiego i Kalmana Abeles z Krakowa, aby w dniu 3 października r. b. stawili się w sali audyencyonalnéj c. k. Trybunału Wydziału Igo, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników dla sprawdzenia przed tymczasowymi syndykami swoich wierzytelności.

Kraków dnia 24 sierpnia 1853 r.

(2-3) *J. Sokalski.*

(904) **Ediktal-Vorladung.** (1-3)

Durch das Dominium Staniątki Bochniär Kreises, wird der Militairpflichtige aus Podłęże H.-N. 24 im Jahre 1827 gebürtige Kaspar Iwulski vorgeladen, binnen sechs Wochen in sein Geburtsort zurück zu kehren und bei seiner betreffenden Conscriptions-Behörde sich anzumelden, widrigens derselbe als Rekrutirungsflüchtling behandelt würde. — Staniątki am 30ten August 1853.

Allgemeine Pränumeration

auf das

Reichs-Gesetz-Blatt

In Folge Verordnung des hohen k. k. Finanzministeriums wurde die Eröffnung einer Pränumeration auf das Reichs-Gesetz-Blatt vom 1sten Juli d J. angeordnet.

Die Modalitäten der Pränumeration sind folgende:

1. Sowohl in dem Verschleisslokale der k. k. Hof- und Staatsdruckerei, Singerstrasse, Franciskaner-Gebäude Nr. 913, sowie bei jedem k. k. Postamte der Monarchie wird Pränumeration angenommen.
2. Der Pränumerationspreis ist für 60 Bogen mit **drei** Gulden, und bezüglich der portofreien Zusendung mit einem Percentual-Zuschlage von 30 kr., zusammen mit **3 Guld. 30 kr.** CMze festgesetzt.
3. Die Versendung des Reichs-Gesetz-Blattes geschieht jedesmal unverzüglich an dem Tage der Ausgabe eines Stückes.
4. Den Pränumeranten, welche in Wien wohnhaft sind, könnte das Blatt auch gegen eine kleine Vergütung nach seinem Erscheinen jedesmal in die Wohnung zugestellt werden.

(877-3) Von der k. k. Hof- und Staatsdruckerei.

Inseraty.

(883) **Wyroby nasze** (1-3)

STEARYNOWE I MYDŁO

dotychczas za najpierwsze w całéj Europie uznane — co do białości, równego długiego palenia, od wszystkich podobnych fabrykatów odznaczające się (z tego powodu téż cokolwiek droższe),

w handlu Karola Herrmann w Krakowie

któren główny skład na Kraków i Galicyą utrzymuje po następujących cenach od 15go sierpnia r. b. sprzedawane będą:

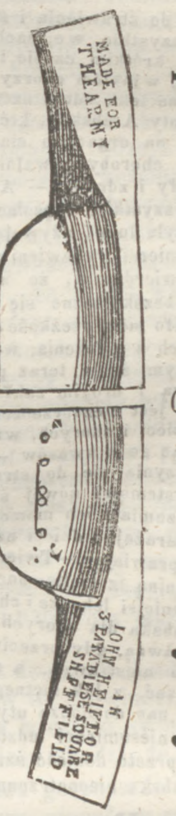
Świece stearynowe stołowe	1 fnt. wagi wied.	48 kr.
dto	1 fnt. polski	37½ kr.
dto	1 fnt. celny	43 kr.
dto kościelne	1 fnt. wiedeński	52½ kr.
Świece belwederskie . .	1 fnt. celny	39 kr.
Mydła	1 fnt. polski	11½ kr.

☞ Osoby kupujące 50 fnt. świec naraz, otrzymają oprócz tego rabat. C. k. wyłącznie uprzywilejowana

Fabryka świec Millyego Tow. Akc. w Wiedniu.

ARMY RAZORS

prawdziwe angielskie brzytwy



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia

w handlu **KAROLA HERRMANN** w Krakowie:

1 para Army Razors bez pudełka złr. 1 kr. 35

1 para Army Razors z pudełkiem „ 1 „ 40

Majętność Prądnik Celarowski

do Dystryktu Modlnica należąca, z zabudowaniami, z karczmą Pocieszka i z polami około 90 morgów, pod okopami miasta Krakowa, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Mający chęć kupienia, raczą zgłosić się do właściciela P. L. Rzewuskiego na Szlaku przy rogatce Warszawskiéj. (892-1-3)

Ogłoszenie.

Zawiadamia się Szanowną Publiczność i strony interessowane, iż dwa otwarte handle bławatne pod firmą *Bekmann, Ehrenpreis & Comp.* na Stradomiu pod L. 14 i na Kazimierzu pod L. 95 w g. VI. istniejące, od dziś dnia z powodu wystąpienia z wspólki Wolfa Ehrenpreisa, a utrzymania się przy handlach Berla Bekmana jawnego, i Nathana Birnbauma tajemnego dotąd wspólnika, handle te nosić będą firmę: **„Beckmann & Birnbaum."**

(879-3) *Bekmann Ehrenpreis.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiaja, iż od fantu korali nici 2 łutów 22 dnia 8 sierpnia 1851 r. do N. 42 pod literą J. w Banku Pobożnym zastawionego, według ćwiadczenia zgłaszającéj się o wykupno tego fantu osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 1 lipca 1853.

(888-2-3) *X. A. Karczyński* P. B. P. *Fr. Stachowicz.*

☞ Przyjąwszy na siebie Agencyą C. K pierwszego austryackiego Towarzystwa Zabezpieczenia od ognia, polecam się Szanownym moim Sąsiadom do obstalunków w téj mierze.

(887-2-3) Chrzanów 29 sierpnia 1853. — *A. Mieroszowski.*

Małgorzata pierwszego ślubu Wohlgemuth, 2go ślubu Wróblewska wdowa, dowiaduje się czyli jéj syn Albert Wróblewski który przed trzema laty w celu zrobienia wojażu do Francyi, wyszedłszy z Polski odtąd niedaje o sobie wiadomości, nieznajduje się gdzie w państwach Austryackich, ażeby się zgłosił do matki do Częstochowy poste restante. (880-3)

PROPINACYA

w Państwie **KOŚCIELEC** pod miastem Chrzanowem w W. Księtwie Krakowskiém, jest

do wydzierzawienia,

a to od 1. października r. b. na rok jeden lub dwa.

Ktoby sobie życzył zadzierżawić wyżéj wymienioną propinacyą, zechce się zgłosić do właściciela tegoż Państwa, zamieszkałego w Kościelcu. (867-3)

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.